



12 stron

Rok VII

Pomorski

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ BYDGOSKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI - DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA**Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji.
■ Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 1214, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315. ■

Harcerz polski przed sądem czeskim

Pierwszy dzień procesu Jana Delonga w Morawskiej Ostrawie

Morawska Ostrawa, 12. 11. (PAT.) Dziś rano przed sądem okręgowym w Morawskiej Ostrawie rozpoczęła się rozprawa przeciwko harcerzowi polskiemu Janowi Delongowi, obywatelowi polskiemu, oskarżonemu o zbrodnię z par. 2 ust. o ochronie republiki, której to zbrodni miał dopuścić się przez udział w demonstracji w polskim Cieszynie dnia 28 lipca br.

Rozprawa wzbudziła wielkie zainteresowanie. Na proces przybyło 7 specjalnych sprawozdawców prasy polskiej i szereg dziennikarzy czeskich. Przybyli również adwokaci polscy Paschalski i Ettinger z Warszawy oraz prof. U. J. Wolter. Obecny jest również delegat głównej komendy Harcerstwa polskiego p. Antoni Olbromski. Rozprawie przewodniczy sędzia dr. Kaempl. Wotują sędziowie: Szkorpi i Fischer. Oskarża prokurator Trojanek, broni adwokat dr. Wajda.

Akt oskarżenia przeciwko obywatelowi polskiemu, Janowi Delongowi przedstawia na wstępie okoliczności poprzedzające manifestację, która odbyła się w Cieszynie 25 lipca 1935 r. na znak protestu przeciwko prześladowaniom ludności polskiej w Czechosłowacji; cytując głosy prasy i publikacje śląskie o ciężkiej sytuacji Polaków w Czechosłowacji. Dalej akt oskarżenia opisuje manifestację w polskim Cieszynie, na którą zjechali się Polacy z województwa śląskiego i krakowskiego. Podczas tej manifestacji wygłoszono szereg przemówień, potępiających postępowanie władz czeskich wobec ludności polskiej, poczem przez ulice miasta ruszył pochód.

Jan Delong, jak twierdzi akt oskarżenia, znajdował się w pierwszych szeregach uczestników pochodu, wznosił okrzyki antyczeskie i miał rzucać kamieniami na czeskich celników i żandarmów, znajdujących się w pobliżu granicy. Polskie władze bezpieczeństwa, jak stwierdza akt oskarżenia, zastosowały środki ostrożności, aby manifestacja nie zakłóciła porządku publicznego.

Udział Jana Delonga w tej manifestacji akt oskarżenia określa jako udział w spisku przeciwko republice oraz przestępstwo gwałtu publicznego, co podlega karze według art. 2 ustawy o ochronie republiki i art. 87 k. k.

Delong, zapytany, czy do winy się przyznaje odpowiada, że nie. Wezwany do złożenia zeznań, oświadcza, że jest obywatelem polskim i sąd czeski nie jest kompetentny do sądenia go za przestępstwo, jakie akt oskarżenia mu zarzuca.

Nastąpiły zeznania świadków, którymi są wyłącznie żandarmi i strażnicy graniczni. Zeznania te różnią się między sobą w ocenie odległości pomiędzy tłumem na polskiej stronie, a kordonem — po czeskiej. Świadczenie poznają Delonga, jako uczestnika manifestacji. Widzieli go z otwartymi ustami, coś wykrzykującego.

Po przerwie południowej w rozprawie Delonga prokurator wystąpił z wnioskiem o wymierzenie odległości na moście granicznym w Cieszynie celem ustalenia rzeczywistej odległości pomiędzy tłumem polskim, a końcem mostu po stronie czeskiej, wobec sprzecznych zeznań świadków na ten temat. Następnie prokurator wystąpił z wnioskiem

o zbadanie materiału z rewizji w lokalu harcerstwa polskiego w czeskim Cieszynie i o zasięgnięcie opinii dyrekcji policji w Morawskiej Ostrawie co do tendencji harcerstwa polskiego w Czechosłowacji.

Obrońca oskarżonego również postawił wnioski dodatkowe o zbadanie statutów Związku Legionistów, Związku Powstańców Śląskich i Legionu Młodych na dowód, że organizacje te nie są organizacjami anty-

czeskimi. Dalej postawił obrońca wniosek o zbadanie stanu zdrowia Delonga na dowód, że nie mógł on rzucać kamieniami, i wreszcie wniosek o odczytanie sprawozdania skautów czeskich ze zlotu w Spale, w którym to sprawozdaniu skauci czescy podnosili gościnność polską.

Trybunał przychylił się do wszystkich tych wniosków i odroczył sprawę do jutra do godz. 10-tej rano.

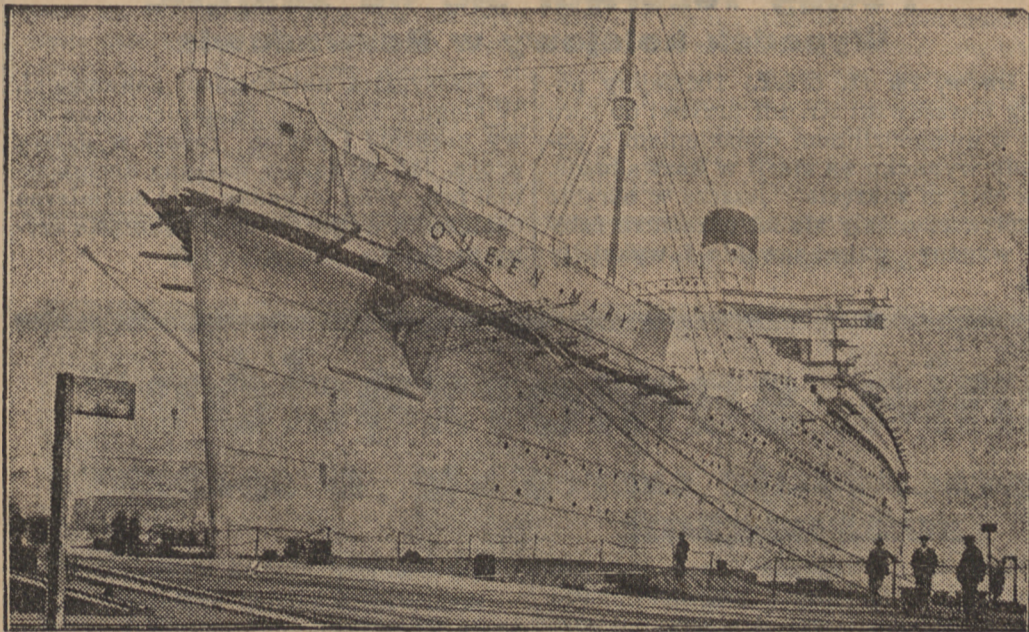
Rozłożenie na 10 rat pozostałych należności za Pożyczkę Inwestycyjną

Warszawa, 12. 11. (PAT.) Ukazało się obwieszczenie ministra Skarbu z dnia 9 listopada br. w sprawie częściowej zmiany obwieszczenia ministra Skarbu z dnia 31-go marca 1935 r. o wypuszczeniu 3% premjowej pożyczki inwestycyjnej. W związku z tem wydane zostały również przepisy przez delegata do spraw 3-procentowej premjowej Pożyczki Inwestycyjnej, dotyczące rat Pożyczki, których terminy płatności zapadają w grudniu 1935 r., w styczniu i lutym 1936 r., że rozkłada się je na 10 rat miesięcznych z terminem płatności do dnia 5 każdego miesiąca, poczynsz od dnia 1 grudnia 1935 r. do dnia 5 września 1936 r.

Wobec rozłożenia reszty należności na 10 rat, subskrybenci korzystający z tej ulgi, tracą prawo do kuponu trzeciego, płatnego w dniu 1 maja 1936 r., natomiast otrzymają kupon 4-ty (wrześniowy), zaś obligacje zostaną im wydane do dnia 20 listopada 1936 r. Z ulg powyższych mogą korzystać jedynie ci subskrybenci, którzy wpłacili 7 dotychczasowych rat.

Na żądanie poszczególnych subskrybentów może być reszta należności potrącona w dotychczasowych terminach z prawem do kuponu trzeciego.

„Queen Mary“ przed wykończeniem



W stoczni Clydebank w Szkocji wykańcza się obecnie największy statek Anglii i świata „Queen Mary“.

Krwawy samosąd chłopów nad bandytami Podniecony tłum zatłukł kijami trzech opryszków

(o) Kraków, 12. 11. (Tel. wł.) W miejscowości Ciche powiatu nowotarskiego pełniącą służbę straż gminną ostrzelwana była strzałami karabinowymi przez ukrywających się w jednym z domów bandytów, przy czem jeden z członków straży Adam Michniak został zabity, dwaj inni zaś ranni. Zarządzony przez policję pościg doprowadził do ujęcia jednego z bandytów Józefa Długopolskiego.

Na wiadomość o tem tłum włościan, złożony z około 200 ludzi, wszczął pościg

za pozostałymi członkami szajki bandyckiej, przy czem 4 zbrodniarzy zdołano ująć. Nie czekając na policję, tłum sam rozprawił się z bandytami, dokonywując na nich krwawego samosądu. Dwóch z nich, Józefa Zaglenia i Bronisława Szymusiaka zabito na miejscu kijami, trzeciego zaś Jana Zaryckiego poraniono tak ciężko, że obecnie dogorywa w szpitalu. Wobec obawy dalszych samosądów wysłano na miejsce zająć z Nowego Sącza silne oddziały policji.

Premjer u P. Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 12. 11. (PAT.) P. Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym p. premjera Zyndram - Kościalkowskiego, który informował p. Prezydenta R. P. o bieżących pracach rządu.

Część miasta Avignon pod wodą

Paryż, 12. 11. (PAT.) Niepogody i deszcze wywołały wylewy rzek. Rodan wystąpił z brzegów, zalewając trzecią część miasta Avignon. W okręgu Nîmes tama nad Rodanem została zerwana, w okręgu Tulon wylała rzeka Argens. Również w St. Raphael dała się we znaki powódź. W Algierze powódź przerwała komunikację pomiędzy Algierem a Oranem na przestrzeni 13 km.

Smierć 80 ludzi w falach morza

Stambuł, 12. 11. (PAT.) Jak donoszą ze Smyrny, parowiec turecki „Inebolu“ zatonał przed wejściem do portu smyrneńskiego. Ze 190 osób, znajdujących się na pokładzie parowca, zdołano uratować tylko 111.

Katastrofa nastąpiła w chwili, gdy parowiec przy silnie wzburzonym morzu chciał wplynąć do wąskiego przejścia, prowadzącego do portu. Na przepelnionym statku zapanała niesłychana panika. Pasażerowie, którzy spodziewali się rychłego przybycia do portu i zgromadzili się na pokładzie, skakali w przerażeniu do wody. Dalszych szczegółów narazie brak.

Strasne skutki zabawy zapalnikami

W kąpielisku Wielka Wieś syn rybaka Jakóba Myślicza otrzymał w podarunku od swego rówieśnika zapalnik granatu ręcznego. Chłopak podczas zabawy zapalnikami przytknął do niego rozżarzony węgiel, powodując natychmiastowy wybuch naboju.

Skutki okazały się strasne. Cała prawa ręka została doszczętnie zmasakrowana, przy czem palce oderwane. Myślicz również odniósł lżejsze obrażenia na całym ciele. Zachodzi obecnie konieczność amputacji ręki.

Dziś w numerze:

20 MILJ. POMARAŃCZ PRZYBĘDZIE Z HISPANJI DO POLSKI.
NA FRONCIE ABISYŃSKIM.
PODATEK KOŚCIELNY NIE BĘDZIE POBIERANY.
O RÓWNOWAGĘ BUDŻETU DOMOWEGO.
OBNIŻKA KOSZTÓW EGZEKUCYJNYCH.
ODRODZONA ARMJA NIEMIECKA (korespondencja własna z Berlina).
PRÓBY TECHNICZNE NA STATKU „BATORY“.
WIELKA REWJA W ADDIS-ABEBIE.
NOWE ŻYCIE U STÓP OLBRZYMÓW GÓRSKICH ALASKI.
KUPIECTWO POMORSKIE PRZECIŃ KARTELOM.
OSZUŚCI DOLAROWI PRZED SADEM W GDYNI.
OSZALAŁ Z MIŁOŚCI.
SHANBIONA DZIEWCZYNA POPEŁNIŁA SAMOBOJSTWO.
CAŁA STRONA POWIEŚCI.

20 milionów pomarańcz przybędzie niebawem z Hiszpanji do Polski

Jak przeciwdziałać spekulacji pozwoleniami przywozowymi?

Owoce południowe długi czas były traktowane w Polsce jako artykuł luksusowy, dostępny tylko dla sfer zamożniejszych, a przez ludność średnio-zamożną zakupywany jedynie okresowo, z okazji świąt, lub innych uroczystości. Kampanja, prowadzona za udostępnieniem słońca południa, zawartego w miąższu owocu, dla najszerzych warstw społecznych, a przedewszystkiem dla dzieci, natrafiała na przeszkody natury zasadniczej, gdyż import owoców południowych w większych ilościach wymagał odpowiedniej rekompensaty wymiennej dla towarów polskich do krajów eksportujących owoce, aby zachować równowagę polskiego bilansu handlowego.

Zawarcie odpowiednich umów z Hiszpanją umożliwiło w zeszłym roku nasytzenie polskiego rynku pomarańczami, jako najbardziej poszukiwanym owocem południowym. Jednakże masowe sprowadzenie do kraju pomarańcz, jak nie mniej gwałtowne zapotrzebowanie na ten owoc wśród najszerzych sfer ludności, pozbawionej dotychczas możliwości spożywania owoców południowych, — wszystko to sprowadziło pamiętną dla wszystkich dezorganizację na rynku pomarańczowym. Z jednej strony prowadzony był prawdziwy run na pomarańcze, z drugiej strony handlowały tym towarem nie tylko firmy, lecz i osoby prywatne, nie mające nic wspólnego z handlem owocami południowymi.

W tych warunkach stało się niezbędne wprowadzenie dla kupców owocowych systemu kartkowego, który unormował przydział pomarańcz między kupiectwo, niezależnie od udzielonych kontyngentów. W wyniku tej akcji, która przez pewne koła uważana była nawet za ograniczenie wolności kupieckiej, handel pomarańczami został uporządkowany nie tylko z korzyścią dla ludności, ale dla samego kupiectwa owocowego, które dzięki temu uratowało się od strat, jakie mogły być następstwem nieopanowanej konkurencji.

Opierając się na wynikach roku ubiegłego, również i w roku obecnym utrzymana została zasada kontyngentowania pomarańcz. W grę wchodzi jednakowoż jedynie dodatkowy kontyngent pomarańcz z Hiszpanji, w wysokości 4 i pół tys. ton (co wyniesie mniej więcej około 20 milionów sztuk), gdyż pomarańcze palestyńskie, które również niebawem

nadejdą, sprowadzane będą zupełnie indywidualnie.

Pomarańcze hiszpańskie będą rozprowadzone pomiędzy 4 grupy: dawniejsi hurtowi importerzy otrzymają przydział 113 wagonów, czyli około czwartej części importu; istniejące w Gdyni 3 aukcje owocowe otrzymają po 37 wagonów każda, czyli mniej więcej również 25 procent, pozostałe zaś 50 procent zostanie rozdzielone pomiędzy spółdzielnie, firmy detaliczne bezpośrednio oraz t. zw. organizacje interwencyjne, t. j. instytucje, rozporządzające licznymi oddziałami w kraju, lub w poszczególnej dzielnicy.

Tą drogą spodziewają się czynniki międzynarodowe osiągnąć właściwy cel, t. j. unormowanie detalicznych cen pomarańcz i równomiernego rozprowadzenia owoców po całym kraju. Wwóz ponadto pomarańcz palestyńskich, gatunkowo lepszych i droższych, powinien utrzymać ceny pomarańcz hiszpańskich na poziomie dostępnym dla wszystkich, przy całkowitej opłacalności handlowej. Należy się jednak liczyć poważnie z ewentualnością handlu certyfikatami kontyngentowymi. Ustawa celna dopuszcza bowiem do odprawy celnej towar fakturowany na inne nazwisko, niż

brzmi zezwolenie kontyngentowe. Tem samym, z chwilą dużego zapotrzebowania, w sferę kalkulacji handlowej może wejść czynnik spekulacji bardzo niepożądaney.

Podobno już dziś, wobec bliskiego terminu nadejścia pierwszego transportu pomarańcz (około 28 listopada), dokonywane są transakcje pozwoleniami wwozowymi po 600 złotych za wagon. Obciążony to 1 kg pomarańcz „podatkim” 6-groszowym. Oficjalne przeciwdziałanie tym transakcjom jest bardzo trudne, gdyż wymagałoby ono śledzenia poszczególnych etapów przechodzenia pomarańcz od firmy do firmy. Polegać tylko można na organizacjach interwencyjnych, jak spółdzielnia „Społem” w województwach centralnych, oraz Wielkopolski Skład Kawy w Polsce Zachodniej, które za pomocą sieci swych oddziałów udostępnią oczekiwany przez wszystkich owoc.

Ras Kassa chce atakować

Jak długo potrwa jeszcze kunktatorska taktyka Abisyńczyków?

Warszawa, 12. 11. (PAT.) O poszczególnych wydarzeniach ostatnich dni na froncie północnym źródła francuskie donoszą, że w zacieklej bitwie na górze Gundi w rejonie Geraltu, gdzie 3 baony piechoty włoskiej i oddział karabinów maszynowych starły się z 400 abisyńczykami, został ciężko raniony porucznik Lusardi. Lekarz który opatrywał go,

też został raniony. Por. Lusardi przeniesiony na posterunek sanitarny zmarł. Poza to zginęło w tej walce po stronie włoskiej dwóch podoficerów i 10 żołnierzy askierów. Włosi wzięli do niewoli 9 żołnierzy i 61 włościan abisyńskich. Tych ostatnich wypuszczono po złożeniu za nich gwarancji przez wójta. W piwnicy pałacu cesarskiego w Makalle

znalezli Włosi zdemontowany samolot abisyński typu Potez 25, silniki o sile 500 hp po naprawie zdadne będą do użytku.

Ze źródeł angielskich donoszą, że pomiędzy rasem Seyumem i rasem Kassą powstał spór co do dalszej taktyki na froncie północnym. Seyum chciałby podobno jeszcze cofać się. Kassa chciałby rozpocząć kontratak.

Na froncie południowym operacje wojsk włoskich rozwijają się poza Gorahei. Niektóre informacje włoskie wspominają o tem, jakoby oddziały czołowe włoskie miały znajdować się już na północ od Sassabaneh. Informacji tych nie potwierdzają żadne inne źródła, a nawet i inne informacje włoskie. W każdym razie wojska gen. Graziani posunęły się w ciągu ostatniego tygodnia o przeszło 100 km w kierunku na Dżdżiga—Harrar. Powszechnie sądzą, że Abisyńczycy wycofują się obecnie do Sassabaneh, ale najsilniejszy opór stawiać będą dopiero na linii Dżdżiga—Harrar.

Źródła angielskie zwracają uwagę na szybkie postępy ofensywy włoskiej w Ogadenie i wypowiadają przypuszczenia, że silny opór Abisyńczyków rozpocznie się na terenach na południe od kolei Addis Abeba—Dżdżibuti, jednocześnie z oporem na północy w odległości 50 km od Makalle.

Pogłoski o tem, że ras Nasibu został zamordowany przez zbuntowanych żołnierzy, jak stwierdzają źródła angielskie, są zupełnie bezpodstawne. Ras Nasibu przybył właśnie dziś z Dagaburu do Dżdżiga.

Kule z prywatnej strzelnicy ranily dwoje dzieci

(r) Warszawa, 12. 11. W Łodzi przy ul. Złotej wydarzyły się wczoraj dwa tragiczne postrzelenia dzieci. O godz. 11 rano do 3-letniego Edgara Ekkerta wezwano pogotowie. Małeństwo odniosło ranę postrzałową kulą w plecy, odwieziono je do szpitala. Tego samego dnia o godz. 5 lekarz pogotowia ponownie został wezwany do drugiego wypadku. Tym razem ranny był 10-letni Longin Augustyniak, postrzelony w nogę.

Dochodzenie ujawniło przyczynę tych dwu tragicznych wypadków. Okazało się, że w sąsiedniej posesji znajduje się strzelnica. Wskutek karygodnego niedbalstwa ściana strzelnicy nie była zabezpieczona i kule strzelców padały na podwórzu domu przy ul. Złotej 5.

Strzelnicę niezwłocznie zamknięto, właściciela pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Dzieci pozostają w szpitalu.

Budowa montowni samochodów w Krakowie

W ministerstwie przemysłu i handlu toczą się rokowania o budowę montowni samochodów „General Motors”, która ma powstać w fabryce spółki akcyjnej „L. Zieleniewski i Fitzner-Gamper” w Krakowie. Ministerstwo przemysłu i handlu domaga się, aby w pierwszym roku po utworzeniu montowni wyprodukowano w kraju 25 procent części, w drugim roku 50 procent, w trzecim roku 80 procent części.



ZIOŁAZ GÓR HARCU Dr. LAUERA
są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym.

Podatek kościelny nie będzie pobierany

List pasterski Ks. Prymasa Hlonda

(o) Poznań, 12. 11. (Tel. wł.) Ks. Prymas Hlond ogłosił list pasterski, dotyczący kościelnych spraw majątkowych. List zawiera ważne zmiany istniejących zarządzeń.

M. in. Ks. Prymas wprowadza od 1-go stycznia 1936 r. w miejsce dotychczasowych dozorów kościelnych, kanoniczne

radę parafjalną, które zarządzać będą majątkiem parafji.

Drugą inowacją jest oświadczenie, że Ks. Prymas nie będzie korzystał z obowiązującej w zaborze pruskim ustawy o podatku kościelnym, w miejsce którego pobierać się będzie dobrowolną daninę parafjalną.

Pociąg rozerwał się na zakręcie

Wypadek kolejowy w Rozwadowie

Lwów, 12. 11. (PAT.) Dzisiejszy pociąg warszawski Nr. 101 przybył do Lwo wa z dwugodzinnym opóźnieniem z powodu wypadku na stacji w Rozwadowie. Na ostrym zakręcie jeszcze w obrębie dworca oderwały się od garnituru cztery wagony pulmanowskie i wykołczyły się.

Maszynista natychmiast zahamował. W ciągu pół godziny skompletowano nowy garnitur i pociąg ruszył w dalszą drogę. Jak wykazały wstępne dochodzenia, przyczyną wypadku było nadmierne obciążenie wagonów oraz pęknięcie szyny na łuku.

Oddłużenie samorządów

Projekt dekretu przewiduje szereg ulg w spłacie zobowiązań

Warszawa, 12. 11. (PAT.) Projekt dekretu w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych — zmierza do wprowadzenia zmian, które na podstawie praktycznych doświadczeń, są niezbędne dla sprawnego i szybkiego zakończenia akcji oddłużenia związków samorządowych. W zakresie usprawnienia i przyspieszenia postępowania oddłużeniowego projekt pierwszy dekretu wprowadza:

1) nadanie Centr. Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla samorządów prawa orzekania o ulgach w spłacie zobowiązań związków samorządowych wobec skarbu Państwa, funduszy państwowych, instytucji publiczno-prawnych oraz banków państwowych i komunalnych (dotychczas udzielanie tych ulg zastrzeżone było kom-

petencji innych organów i wymagało często skomplikowanej procedury). Projektowana zmiana skróci o kilka miesięcy postępowanie oddłużeniowe oraz umożliwi przeprowadzenie oddłużenia w stosunku do t. zw. wierzycieli uprzywilejowanych;

2) skrócenie terminów do wnoszenia sprzeciwów przeciwko planom oddłużenia z trzech miesięcy do czterech tygodni;

3) drobne zmiany w postępowaniu przez Centralną Komisję. Według brzmienia art. 7 minister skarbu ma możliwość stosowania ulg generalnych w spłacie zobowiązań związków samorządowych wobec skarbu Państwa.

W dalszym ciągu projekt dekretu rozszerza dotychczasowe ulgi, dopuszczając pięć-letni okres zawieszenia płatności odsetek, zamiast trzyletniego oraz zmniejszenie sumy dłużnej wierzytelności zabezpieczonych hipotecznie, pozostawiając zasadę

nielaruzalności hipotek umownych.

Kompetencje komisji oddłużeniowej zostaną rozszerzone na zobowiązania, powstałe do dnia 1 kwietnia 1934 r. (dotychczas do 1 lipca 1932 r.) Projekt dodaje kilka przepisów, zabezpieczających ściśle wykorzystanie przez związki samorządowe planów oddłużenia i decyzji Centr. Komisji aż do osobistej materialnej odpowiedzialności prełożonych związków samorządowych za szkody i straty, poniesione przez wierzycieli z powodu niewykonywania obowiązków.

Nadto projekt zmienia przepisy o komunalnym funduszu pożyczkowo-zapomogowym w kierunku rozszerzenia możliwości udzielenia zapomóg samorządom oraz upoważnienia ministrów spraw wewnętrznych oraz skarbu do normowania w drodze rozporządzeń spraw, dotyczących gospodarki przedsiębiorstw samorządowych.

Najmłodszy oficerowie na Zamku

Absolwenci szkół podchorążych u P. Prezydenta Rzplitej

Dnia 11 bm., o godz. 16, na Zamku przedstawieni zostali P. Prezydentowi Rzeczypospolitej promowani w dniu 15 października r. b. absolwenci szkół podchorążych.

Przed godziną oznaczoną oficerowie ci ustawieni zostali w poszczególnych salach Zamku, a mianowicie: w sali rycerskiej (artylerja), sali balowej (piechota), sali obiadów czwartkowych (kawalerja) i sali sztabowej (lotnictwo, wojska inżynierskie i łączności oraz sanitarne).

P. Prezydent, powitany przez generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydzę-Śmigłego, min. spraw wojskowych gen. Kasprzycy, wiceministrów gen. Głuchowskiego i gen. dr. Składkowskiego oraz towarzyszących oficerów, przyjmował kolejno w poszczególnych salach meldunki szefów departamentów, którzy przedstawiali P. Prezydentowi prymusów, poczem P. Prezydent podejmował wszystkich zebranych na Zamku oficerów lampką wina.

Originalna **ASPIRINA**
Tak jest,



gdyż Aspirina, którą obecnie wytwarza się w kraju, jest tą samą Aspiriną co dawniej, wyrabianą teraz w Polsce według przepisów fabryki „Bayer”. Działanie jej przy bólu głowy, reumatyzmie i chorobach z przebiegiem jest znane. Znaczek w postaci krzyża bayerowskiego ręczy za czystość i tożsamość

ASPIRIN
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Cena za 6 tabl. obecnie już tylko 90 gr, za 20 tabl. zł 2.25

O równowagę budżetu domowego

„Stopa życiowa” stanu średniego skurczyła się w okresie pięciu lat ostatnich. Jest to fakt niewątpliwy. Zarówno funkcjonarjusz państwowy, jak i urzędnik prywatny, zarówno człowiek „wolnego zawodu” — inżynier, lekarz itd. — wszyscy, mieszczący się między światem kapitału z jednej strony a warstwą t. zw. proletariatu z drugiej, byli zmuszeni ograniczać się w swych wydatkach.

W jakim stopniu? Nie jest łatwa na to odpowiedź. Są pewne kategorie, wchodzące w skład „stanu średniego”, które w większym stopniu dotknęła obniżka dochodów, inne znów w stopniu o wiele mniejszym. Wiąże np. Główny Urząd Statystyczny na podstawie bardzo dokładnej analizy cen zdołał ustalić, że w okresie między r. 1928 a 1934 przeciętny spadek dochodowości w sferze t. zw. „inteligencji” pracowniczej wyniósł około 20%. Odsetek ten będzie jednak zupełnie inny, jeśli uwzględnimy np. warstwę urzędniczą, pobierającą uposażenie ze Skarbu Państwa, inny, jeśli spojrzymy na uposażenie osób wojskowych, a inny znów dla pracowników w samorządzie, wreszcie zupełnie inny dla pracowników w przedsiębiorstwach prywatnych. Nie omylimy się więc, jeśli przyjmemy, że przeciętnie w warstwie pracowniczej „stanu średniego” obniżka dochodów w ciągu 5-ciu lat ostatnich objęła jedną trzecią, że zmusiła zatem do obniżenia „stopy życiowej” rodziny pracowniczej o taki właśnie odsetek.

Cóż jednak równocześnie dokonywało się na rynku konsumpcyjnym? Odbywał się systematyczny, stały spadek cen płodów rolnych. Rodzina pracownicza żywiła się coraz mniejszym kosztem. Płaciła za mieszkanie to samo, za produkty kartelowe też. Wyłom w „sztywnych” cenach fabrycznych był nieznaczny. Ceny światła czy gazu, telefonu czy papierosa nie obniżyły się w takim stopniu, jak ceny mięsa czy nabiału, drobiu czy kasz — tych wogóle produktów, które wpływają na dział kosztów utrzymania: wyżywienie.

I to stanowiło dla świata pracowniczego w mieście i miasteczku ekwiwalent za obniżone pobory. Oczywiście ekwiwalent niezupełny — bo i mieszkanie i węgiel i nafta i cukier itd. zostały się przy wysokich cenach. Ale bezsprzecznie ekwiwalent wcale poważny. Bo jeśli dochód urzędnika spadł w ciągu kryzysu o 30%, a ceny produktów rolnych, przezeń nabywanych o 50% — to wyrównywało to częściowo straty, umożliwiało ostatecznie wiązanie końca z końcem w budżecie domowym.

Nie potrzebujemy chyba dodawać, jak — z ogólnego stanowiska — fatalny był ten sposób rekompensaty dla stanu średniego. Bo odbywał się kosztem pauperyzacji wsi, kosztem pogrążania 70% ludności w kraju — warstwy rolniczej — w otchłań nędzy. Bo sprawiał, że włościanin przestawał być odbiorcą produktów przemysłowych, że wyprzedawać się musiał z produktów swej ziemi i z produktów hodowlanych za bezcen.

Ale faktem jest, że potaniecie żywności stanowiło dla pracownika w mieście ów ekwiwalent, który do pewnego stopnia równoważył ubytek jego dochodów.

Proces ten obniżki cen produktów rolnych skończył się. Chwała Bogu, że się skończył. Wiódł bowiem do katastrofy o nieobliczalnych następstwach. I wysiłek główny Państwa być musi, aby przeciwdziałać wszelkimi sposobami dalszej pauperyzacji wsi, aby przy-

wrócić rolnikowi możność stania się znów odbiorcą produktu fabrycznego, aby płacić mu za zboże i za jarzyny, za nabiał i za bydło, czy drób tyle, by mógł w mieście, czy miasteczku kupić żelazo czy cukier, naftę czy gwoździe, surdut czy chustkę wełnianą.

Jakaż więc jest obecna sytuacja dla świata pracy, dla sfery pracowniczej, dla t. zw. stanu średniego — gdy fala redukcji cen płacących producentowi artykułów żywnościowych — na szczęście — wysycha, gdy masło i nabiał i mięso itd. — na szczęście — mają u producenta tendencję zwykłą?

Jaka jest droga wyjścia, naturalny sposób przyjscia z pomocą rodzinie urzędnika państwowego lub pracownika prywatnego, ludziom o stałych poborach w chwili, gdy w rozpiętości od kilku do dwudziestu procent mają przynieść co pierwszego do domu mniej środków obiegowych?

Na ekwiwalent w formie tanizny żywności więcej liczyć nie mogą. Wręcz przeciwnie: liczyć się muszą z powolnym, ale stałym podrażaniem produktów ze wsi.

Weźmy rzecz przykładowo. Pracownik, zarabiający dotychczas — powiedz-

my — 300 złotych, będzie miał uszczuplone dochody o 10%. Jego budżet rodzinny musi się zatem zmieścić w globalnej cyfrze 270 złotych.

Zmieści się w tym jedynym wypadku, gdy o 30 złotych miesięcznie obniżą się koszty utrzymania. W tym wypadku otrzyma zadośćuczynienie za ofiarę, jaką składa na ołtarzu dobra ogólnego.

Czy jest to wykonalne? Powiadamy: tak! I więcej jeszcze: dawniejsza rekompensata — ratowanie stanu średniego przez pauperyzację wsi — była niesprawiedliwa. Natomiast rekompensata przez obniżenie cen kartelowych, przez obniżenie czynszu za mieszkanie, przez obniżkę świadczeń ubezpieczeniowych, przez zmuszenie „Kohlenbarona” czy cieniutkiej warstewki wielokapitalistycznej do kontentowania się godziwym zyskiem — jest i sprawiedliwa i zwiększająca zarazem obroty wewnętrzne, a więc wychodząca na dobro nie tylko stanu średniego, ale i proletariatu robotniczego i malorolnego na wsi.

Wróćmy do naszego konkretnego przykładu. Budżet rodzinny pracownika średniej miary będzie obniżony o kilkanaście, o kilkadziesiąt złotych. Aby dać

za to ekwiwalent, nie trzeba zatem — jak to fałszywie przedstawia świat kapitału — aż „zdrugotania” cen. Wystarczyłaby ich obniżka kilkunastoprocentowa. Niechby ów pracownik zaoszczędził na mieszkaniu tylko 10 zł., na tonnie węgla tylko 5 zł., na konsumpcji cukru w ciągu miesiąca kilka złotych, na rachunku za światło również tylko kilka, na papierosie znów kilka — a z łatwością pokryłby ubytek owych 30 złotych, które służącej mają na naprawę gospodarstwa Państwa.

Gdyby to się stało — to częściowe choćby dzieło naprawy gospodarczej byłoby się bez poczucia czyjegokolwiek pokrzywdzenia. Bo zaprawdę żadnej krzywdy nie wyrządzimy tym, którzy przez pięć lat ostatnich zwycięsko zdołali obronić zasadę „sztywnych” cen, gdy ich zmusimy do kalkulacji zysków mniejszych, gdy w momencie, w którym świat pracy ponieść ma nową ofiarę na rzecz dobra Państwa, ich zyski obniżą się o kilkanaście procent.

„Stopę życiową” świata pracy ratowała dotychczas wieś własnym zubożeniem. Czas, by do akcji ekwiwalentu dla świata pracy za dalszą obniżkę poborów, pociągnięty został świat kapitału. Nie zubożeje on tem samem wcale, jak to się stało z rolnikiem. Co najwyżej straci — nadmierne zyski i będzie się musiał kontentować godziwemi.

Haracz egzekucyjny dla drobnych dłużników będzie obniżony

Obowiązek wysyłania upomnień przez samych wierzycieli

Warszawa 12. 11. (PAT). Ministerstwo Skarbu opracowało projekt rozporządzenia, zmieniającego niektóre przepisy o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych.

Rozporządzenie to ma przede wszystkim na celu obniżenie opłat egzekucyjnych, pobieranych przy ściąganiu drobnych należności. Obecnie łączna kwota opłat za ściąganie należności do 50 zł waha się w granicach od 5—8 zł., przyczem nierzadko się zdarza, że przy bardzo drobnych należnościach opłaty te przewyższają znacznie sumy ściąganej należności. Projektowane rozporządzenie przewiduje obniżenie wspomnia-

nych opłat dla należności, nieprzekraczających 50 zł. o połowę, a nadto wprowadza nowy przepis, że łączna kwota opłat za dokonane czynności egzekucyjne nie może przewyższać sumy ściąganej należności.

Pozatem rozporządzenie zmierza do zmniejszenia ilości tytułów wykonawczych, nadsyłanych urzędowi skarbowym przez wierzycieli nie skarbowych. W tym celu wspomniany projekt uprawnia wierzycieli do wysyłania upomnień egzekucyjnych, co obecnie ciąży na urzędach skarbowych, postanawiając, że przed skierowaniem wniosku egzekucyjnego do urzędu skarbowego wierz-

yciel obowiązany będzie wysłać płatnikowi pisemne upomnienie z zagrożeniem wdrożenia egzekucji przez właściwą władzę egzekucyjną, jeżeli płatnik w terminie 9 dni od doręczenia upomnienia nie uiszczy poszukiwanej należności.

Wysyłanie upomnień przez wierzycieli ograniczy niewątpliwie bardzo znacznie wpływ tytułów wykonawczych do urzędu skarbowego, praktyka bowiem wykazała, że po otrzymaniu upomnienia bardzo wielu płatników reguluje swoje należności, albo też uzyskuje ulgi w ich spłacie. Ponadto otrzymanie upomnienia bezpośrednio od wierzyciela pozwoli łatwiej wyjaśnić wszelkie ewentualne niedokładności w obliczeniu należnej kwoty i uniknąć w ten sposób wdrożenia niesłusznej egzekucji.

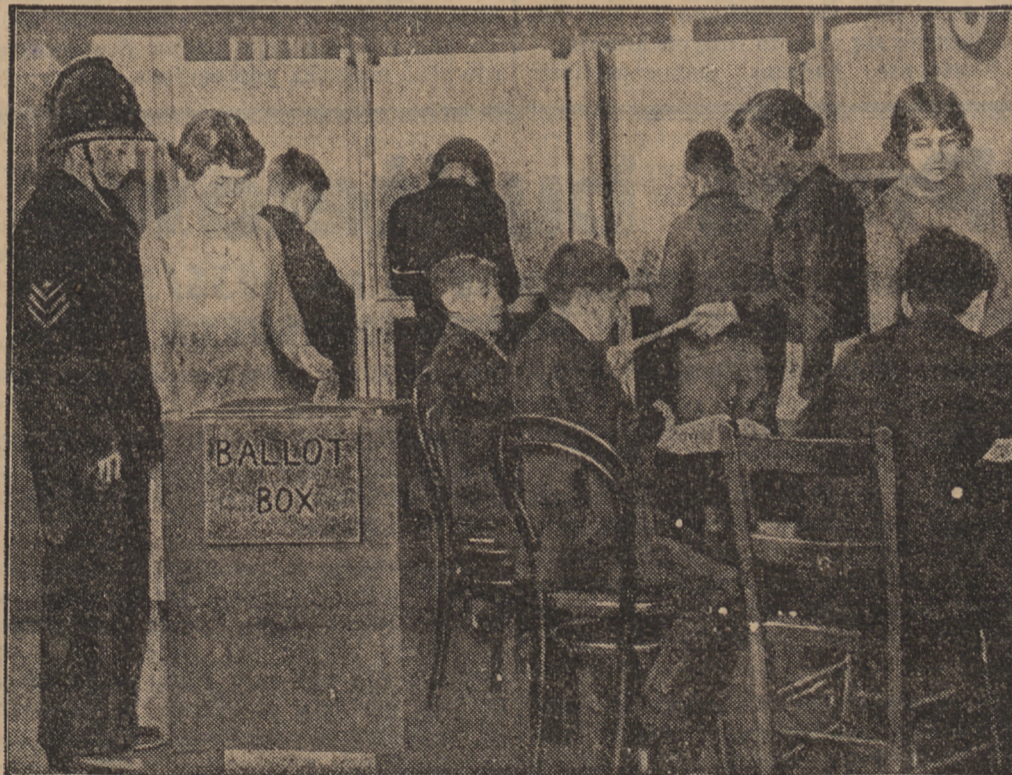
Nadto urzędy skarbowe będą upoważnione do udzielenia wierzycielom zezwoleń na poczynienie we własnym zakresie kroków celem osiągnięcia należności w drodze sądowej. Wreszcie projektowane rozporządzenie uzgadnia szereg przepisów z zakresu postępowania egzekucyjnego władz skarbowych z analogicznymi przepisami o sądowym postępowaniu egzekucyjnym, dzięki czemu orzecznictwo sądowe, wydane w sprawach egzekucji sądowej można będzie stosować przy wykładni takich samych przepisów o egzekucji skarbowej.

Niemiecki balon lądował pod Wieluniem

Ubiegłej niedzieli na polach wsi Żybczyn pod Wieluniem wylądował balon śląskiego powietrznego klubu sport. we Wrocławiu. Trzej piloci niemieccy, jak również i balon wyszli z tego lądowania bez szwanku.

Powiadomiona w Wieluniu policja przybyła niezwłocznie na miejsce lądowania. Niemieccy lotnicy zaopatrzeni byli w odpowiednią wizę konsula polskiego we Wrocławiu, to też bez przeszkód odjechali autobusem, na który załadowano balon do stacji kolejowej w Wieluniu, skąd następnie odjechali do Wrocławia.

Młodzież angielska uczy się wybierać



W ramach nauki o państwie angielska młodzież szkolna uczy się praktyczniej, jak odbywa się akt wyborczy

Odrodzona armja niemiecka

(Korespondencja własna)

Berlin, we wrześniu.

Dnia 1 października zapelnili obozy pracy pierwsi rekruci służby pracy, zaś dnia 1 listopada zgromadzili się w koszarach pierwsi rekruci odrodzonej armji niemieckiej. Wiosenny pobór odbywał się jednocześnie: do służby pracy pobrano 200 tysięcy młodych mężczyzn w wieku lat 20, zaś do armji pobrano 350 tysięcy w wieku lat 21.

Piszemy o tych dwóch instytucjach — służbie pracy i armji — jednocześnie, albowiem w myśl założenia służba pracy jest instytucją promilitarną i to pierwszorzędą, ma bowiem za zadanie — jedno z wielu — przeprowadzić całe przeszkolenie rekruczek przyszłego żołnierza. Ponieważ czas trwania służby wojskowej w armji niemieckiej ustalony został na rok, zaś odrodzona armja niemiecka została już doskonale zmechanizowana, żołnierzowi nie wystarczyłoby ten rok na zapoznanie się z całą maszyną wojskową. Szkolenie rekruczek odbywało się zatem ze szkołą właściwego szkolenia żołnierskiego. Istota służby wojskowej nie polega bowiem na wymustrowaniu żołnierza, lecz na wyuczeniu go żołnierskiego rzemiosła i to na wyuczeniu wszechstronnem. Służba pracy, od 1 października r. b. obowiązkowa, trwająca 6 miesięcy, przygotowuje młodego Niemca do przyszłego rzemiosła żołnierskiego.

Jak przedstawia się odrodzona armja niemiecka w stanie obecnym? Nie ulega wątpliwości, że czas między deklaracją Führera z dnia 16 marca r. b. o odbudowaniu armji, a terminem powołania do czynnej służby w wojsku rekrutów z pierwszego powszechnego poboru był za krótki, aby cały konieczny aparat organizacyjny i administracyjny mógł zostać już w całości odbudowany. Niemniej pierwszy pobór odbył się netylko bez tarć, ale pod znakiem entuzjazmu. Nie można się temu dziwić. Niemiec ma

razem 36 dywizyj po 10.000 ludzi, czyli, że siła armji niemieckiej na stopie pokojowej wyniesie ma 360.000 ludzi. Organizacja tak potężnej armji wymaga oczywiście dłuższego czasu. Doskonalejszych kadr dostarczyła dotychczasowa Reichswehra. Jako armja zawodowa, posiadała ona świetnie wyszkolonych żołnierzy zawodowych, z których stworzono cały niemal korpus podoficerski. Korpus oficerski Reichswehry uzupełniono byłymi oficerami z armji cesarskiej, którzy po przeszkoleniu tworzą pierwszorzędą kadrę oficerską. Jednocześnie powołano zpowrotem do życia, zamkniętą postanowieniem Traktatu Wersalskiego, akademię wojskową, w której przed wojną, oprócz oficerów niemieckich, kształcił się cały szereg oficerów japońskich, chińskich, tureckich, bułgarskich, rumuńskich i państw południowej Ameryki. Akademia ta dostarczy armji niemieckiej w przeciągu kilku lat oficerów sztabowych, którzy

zajmą miejsca w Wielkim Sztabie Generalnym, również odbudowanym wbrew postanowieniom Traktatu Wersalskiego, oraz w sztabach poszczególnych formacyj.

Według danych, ogłoszonych niedawno na naszych łamach, dotąd zorganizowano dopiero 10 korpusów, którym odpowiada 10 okręgów korpusów. Korpusy te wchodzi w skład trzech grup. Dotąd brak wiadomości o dwóch korpusach. Na ten temat rozeszły się za granicą mało prawdopodobne pogłoski, jakoby organizacja tych dwóch korpusów pozostawała w zawieszeniu, bowiem przeznaczone one są dla strefy dzisiaj zdemilitaryzowanej nadreńskiej. Możliwe jest nawet, że Niemcy będą się starały o zniesienie strefy zdemilitaryzowanej, ale nie należy się ludzi, że Francja na to się zgodzi. Należy przeto raczej przyjąć, że miejsce dla brakujących dwóch korpusów znajdzie się w głębi Niemiec.

ARTRETYZM powstaje skutkiem złej pracy mianu materji. Stosujcie ziola **CHOLEKINAZA** H. NIEMOJEWSKIEGO
Zadać bezpłatnych broszur w aptekach i składach aptecznych.

Szukanie „dziur w całym” na Ms „Batory”

Próby techniczne na nowym polskim transatlantyku

Wszystkie pogłoski o bliskim zarekwirowaniu naszego drugiego nowoczesnego motorowca „Batory” przez rząd włoski okazały się bezpodstawne, — pogłoski, tak skrzętnie notowane i wypuszczane w świat przez prasę zagraniczną (czyżby je zazdrość dyktowała?)

Rząd włoski oficjalnie zaprzeczył wszystkim tym pogłoskom, a w stoczni w Monfalcone prace nad wykończeniem naszego motorowca rażno postępują naprzód, tak że statek w przewidzianym terminie będzie oddany do użytku.

Obecnie M/S „Batory” przechodzi cały szereg ważnych prób technicznych. Cały statek obsiadła liczna chmara inżynierów-specjalistów, którzy dostownie szukają na nim „dziury w całym”. Dotychczas nie udało im się to, i wszystko jest w najlepszym porządku.

Przeprowadzono więc przedewszystkiem szczegółową próbę komór wodoszczelnych. Takich komór wodoszczelnych (w kierunku pionowym) posiada nasz transatlantyk 10. Chronią one w pewnej mierze okręt przed zatonięciem — bowiem w razie katastrofy woda dostaje się tylko do jednej takiej komory, nie zalewając innych.

Celem zbadania szczelności tych komór napełniano je kolejno wodą pod ciśnieniem, aby się przekonać, czy nie przedostaje się ona do innych komór.

Następnie badano wodoszczelność

pokładów. Dokonywano tego przy pomocy strumienia wody, wyrzucanego pod ciśnieniem kilku atmosfer, który kierowano na poszczególne części pokładu.

Ale „dziury w całym” nie znaleziono. Nasz transatlantyk ma zapewnione 100-procentowe bezpieczeństwo.

W podobny sposób, przez napełnienie wodą, badano zbiorniki. Tylko, że woda znajdowała się w czasie tej próby pod bardzo dużym ciśnieniem.

Specjalnie pilnie kontroluje się instalacje elektryczne, które były powodem pożarów wielu okrętów oceanicznych. Budowa instalacji nie jest jeszcze ukończona i badania przeprowadza się natychmiast po zainstalowaniu każdego odcinka instalacji.

Równie drobiazgowym badaniom poddawane są rurociągi, które są już ukończone i w tej chwili są właśnie „na warsztacie” robót.

Równocześnie z przeprowadzaniem tych badań montuje się obecnie na „Batory” motory.

Z dwóch potężnych motorów Diesla o sile 13 tysięcy K. M., dostarczonych przez warsztaty mechaniczne Ferrancia w Trjeście, jeden motor jest już całkowicie zmontowany, a zainstalowanie drugiego jest kwestją najbliższych dni. Ta sama firma trjesteńska dostarczyła również motorki pomocnicze, z których

WODA GORZKA MORSZYŃSKA i sól krystaliczna lub proszkowana — znakomite środki w nawykowem zaparciu stolca. Żądajcie w aptekach i składach aptecznych. 2481

Ponadto zorganizowane już zostało lotnictwo i formacje pancerne z osobnymi dowódcami.

Wyekwipowanie nowej armji niemieckiej jest pierwszorzędne. Zakłady Kruppa pracowały pełną parą od wiosny aż do jesieni — i pracują nadal — aby odbudowaną armję zaopatrzyć w najbardziej nowoczesne uzbrojenie. Zakłady Kruppa zatrudniają w tej chwili ponad 60.000 robotników, podczas gdy w najgorętszych latach wojny zatrudniały 100 tysięcy. Można mieć przeto wyobrażenie o rozmiarach zamówień dla armji. W Norymberdze mieliśmy możność podziwiania, do jakiego stopnia armja niemiecka jest zmotoryzowana i zmechanizowana. Artylerja wszelkiego kalibru, karabiny maszynowe, oddziały saperów, służba łączności, lotne oddziały piechoty — wszystko to posiada auta opancerzone lub motocykle. Niemcy przez lat 16 uniknęły niezbędnych wydatków na organizację i reorganizację armji i przystąpiły odrazu do budowy armji zmotoryzowanej i zmechanizowanej, która za lat kilka osiągnie stopień doskonałości dawnej armji cesarskiej. A. Th.



W całych Niemczech w ubiegły czwartek na masztach koszar zawięta nowa flaga wojenna

kult dla munduru wogóle, a dla munduru żołnierskiego w szczególności. Zaś narodowy socjalizm uczy obywateli Niemiec, że państwo niemieckie spoczywa na dwóch filarach: na partji narodowo-socjalistycznej i na armji. Jest to refren, który powtarza się na wszystkich wystąpieniach publicznych dygnitarzy hitlerowskich.

Dla wszystkich formacji wojskowych przygotowane zostały w międzyczasie przeważnie nowe koszary, które dają żołnierzowi więcej wygód, aniżeli dawne koszary, w których żołnierz spędził żywot raczej obozowy niż domowy.

Deklaracją z dnia 16 marca r. b. Hitler ustalił siłę odrodzonej armji niemieckiej na 12 korpusów po 3 dywizje,

Prace budżetowe

Opracowywanie preliminarza na rok 1936/37 — Ograniczenia w budżecie tegorocznym

Bezpośrednio po uchwaleniu w sobotę późnym wieczorem pięciu dekretych przez Radę ministrów rząd rozpoczął prace nad budżetem na r. 1936/37.

Praca ta prowadzona jest pod kątem widzenia znalezienia oszczędności, któreby umożliwiły stworzenie preliminarza zrównoważonego. Jest bowiem tendencją rządu, aby już w najbliższym budżecie nie był przewidywany deficyt.

P. wicepremier Kwiatkowski ma, jak słycać, zamiar zrealizowania tych ograniczeń budżetowych, jakie da się wprowadzić w preliminarzu budżetu na rok przyszły — już w stosunku do budżetu bieżącego przez pozostałe jeszcze

przeszło cztery miesiące jego wykonywania.

Ustalanie możliwych oszczędności odbywa się drogą porozumienia p. premjera Kościłkowskiego z poszczególnymi ministrami.

Konferencje p. premjera rozpoczęte zostały, mimo niedzieli, już wczoraj, a kontynuowane będą przez cały dzień dzisiejszy. Wynik ich ujęty będzie w odpowiedniej uchwały Rady ministrów, których projekty przedstawi p. premjer na najbliższem posiedzeniu. Termin tego posiedzenia zależny jest zatem od doprowadzenia przez p. premjera jego rozmów z ministrami do pomyślnego wyniku.



Statek „Batory” w chwili spuszczenia go na wodę

wiadającemu przyszłemu obciążeniu na statku), pracowały przez 14 godzin pod ścisłą obserwacją techniczną. W tym czasie badano zużycie paliwa, ilość obrotów, temperatury i wreszcie moc. Po ukończeniu próby motory rozebrano i poddano oględzinom poszczególne części. Wyniki próby wypadły zadawalająco, wobec czego części przesłano do stoczni w Monfalcone, gdzie natychmiast poczęto je montować wewnątrz statku.

Teraz po zainstalowaniu motorów na okręcie, czeka je próba najcięższa: sprawności na morzu. Próba ta odbędzie się prawdopodobnie w lutym, albo w początkach marca.

Korespondencje abisyńskie

w prasie polskiej

Wielka rewja w Addis-Abebie

Wojna włosko-abisyńska ściągnęła do Abisynji licznych dziennikarzy z całego świata, wśród których nie brak i przedstawicieli prasy polskiej. Oryginalne korespondencje z właściwej Abisynji, nieokupowanej przez wojska włoskie, są dość nieliczne. Wiele przesyłek ginie po drodze, nie docierając do celu. Tem cenniejsze są listy abisyńskie, które po ominięciu wszelkich przeszkód szczęśliwie docierają na stół redakcyjny.

na złocistym tronie w złocistej koronie-tjarrze ich cesarz cesarzów. W ich okrzyku na jego cześć — **gadai-gadai-gadai-gadai** — „**pozabijamy, pozabijamy, pozabijamy**” — brzmi tyle prawdy, tyle zapamiętania, że niepodobna wątpić, że ci prości ludzie naprawdę pójdą na wroga z tym samym zapałem, jak obecnie idą na rewję.

Szeregowi przebiegają przed namiotem



„Galopująca” piechota abisyńska w czasie rewji

„Gazeta Polska” dziwnym zbiegiem okoliczności posiada obecnie w Abisynji aż dwóch korespondentów wojennych. Redakcja skierowała do Addis Abeby dr. Bogdana Richtera, stałego korespondenta na Bliskim Wschodzie, o którym jednak po wylądowaniu w Dżibuti wszelki śluch zaginął. Wówczas redakcja „Gazety Polskiej” zleciła p. Aleksandrowi Jancie-Półczyńskiemu, udającemu się do Tokio, przerwanie podróży i dotarcie do Addis Abeby, celem odszukania dr. Richtera. Okazało się, że ten ostatni w drodze uległ zatruciu i dłuższy czas chorował. Z korespondencji wysłanników „Gazety Polskiej”, jak i innych pism polskich będziemy od czasu do czasu zamieszczać ciekawe wyjątki, które pozwolą Czytelnikowi lepiej zorientować w stosunkach i wydarzeniach abisyńskich. Poniżej zamieszczamy opis ciekawej rewji wojsk abisyńskich z korespondencji dr. Richtera.

Na rozległych błoniach między Gibbi — pałacem cesarskim — a parlamentem wzniesiono dla cesarza wielki namiot, wyłożony dywanami, pod którym na wzniesieniu ustawiono złoty tron, wielki fotel europejski.

Pogoda zimowa etjopska — to jest niebieskie niebo, chłodne powietrze i gorące słońce — jak u nas w lipcu gdzieś na szczycie Garłucha.

Nagle potężny wrzask wstrząsa powietrzem. Jedzie cesarz w wielkim otwartym Rollsie. Bez żadnej ostentacji, bez żadnej eskorty, o ile nie uważać za eskortę 6 szybko biegnących (togach), **biegną bez najmniejszego wysiłku wielkimi, lekkimi krokami, tak jak biegnie jelen czy antylopa.**

Gdy oddział dobiega do namiotu, wpada w jakiś **zachwył prawie mistyczny**. Żołnierze wyraźnie tracą przytomność. Nie widzą nic poza namiotem, w którym siedzi

Haile Selassie w podróży

Kilka lat temu cesarz Abisynji wracał na statku z podróży do Europy. Obecność jego intrygowała pasażerów, a zwłaszcza pewnego siedmiolcinnego malca, Francuza. Wreszcie, pewnego dnia, nie mogąc już przemóc swej ciekawości, chłopczyk podszedł do Negusa i zdobył się na odwagę zadania mu szeregu pytań.

— Powiedz mi... dlaczego jesteś taki czarny? Możeś zjadł za dużo węgla?

Negus, nie zrażony bynajmniej śmiałością chłopca, roześmiał się, wyciągnął z woreczka złotą dukatę ze swoją podobizną i podał go chłopcu.

— Masz to, schowaj na pamiątkę prezent od cesarza Abisynji.

nie zatrzymując się. Lecz starszyna odrywa się od masy i zbacza do namiotu. Konni zeskakują z koni, wszystko zrywa z pleców karabiny, wyciąga szable z zielonych, czerwonych, haftowanych pochew, potrząsa cienkimi dzidami z ostrzem rozdwojonym. Na wielu **wspaniałe skóry lamparcie, lwie, małpie**, często na brzegach barwnie haftowane, włożone na dość obcisłe, barwne, często jedwabne stroje. Biegną wyciągniętym

Roslinny PUDER ABARID upiększa cerę

Nowe życie u stóp śnieżnych olbrzymów górskich Alaski

Stany Zjednoczone powiększają się o dalszy 49-ty stan

Kiedy Stany Zjednoczone w dawnych czasach przeżywały okresy przesilenia gospodarczego, obserwowano zawsze charakterystyczne zjawisko. Ludność, cierpiącą pod obuchem kryzysu, ogarniał potężny pęd i pędził coraz dalej na zachód, aby na rozległych, niewykorzystanych dotąd obszarach tworzyć sobie nową ojczyznę i nowy warsztat pracy. W ten sposób zaludniano zwolna i użyźniano coraz to nowe obszary o rozmiarach większych niż Polska.

Z długimi kolumnami wozów ciągnęli pionierzy amerykańscy poprzez rozległe stepy i prerie, pełne Indian i stad bawolich, dalej poprzez dzikie góry Rocky Mountains i Sierry Nevada, aż wreszcie docierali do oceanu Spokojnego.

Obecnie, kiedy Stany Zjednoczone znowu przeżywają przesilenie, budzi się dawny duch pionierski, mimo że całe Stany są już wyżyskane.

Przypomniano sobie Alaskę, rozległą krainę na dalekiej północy, oddzieloną od Stanów przez Kanadę. W Alasce, obejmującej obszar 586 tysięcy mil kwadr., sto tysięcy mieszkańców tamtejsi muszą liczyć się z 20-godzinnymi nocami w miesiącach zimowych, zato latem tyleż godzin rozkoszować się mogą słońcem.

Kiedy ubiegłego lata amerykański minister handlu Roper zwiedzał Alaskę, dojrzał w nim plan, który obecnie poczęto realizować. **U stóp samotnych, wlecznym śniegiem pokrytych olbrzymów górskich Alaski ma powstać żywna kolonia, nowy 49-ty stan amerykański.**

W stanach farmerskich Minnesota, Wisconsin i Michigan przeciętne temperatury zimowe odpowiadają mniej więcej temperaturom Alaski. W stanach tych znajduje

klusem, **podskakują na metr w powietrze**, głosami, wpadającymi z przejęcia w dyszant, krzycząc bez przerwy **gadai-gadai-gadai-gadai-gadai**.

Tak przypadają do stóp tronu. Z ust wyrwywają się oderwane, zadyszane wyrazy oddania. Podskakują na miejscu, przebiegają nogami, przyjmują pozy wojownicze, przykucają, mierzą do cesarza z karabinów, wykonywują lśnąciami szablami nieprawdopodobnie szybkie ruchy szermierskie, celują weń dzidami. A cesarz siedzi nieruchomo, jak bójstwo w swym płaszczu królewskim, nie cofając głowy ani na centymetr. Wie przecież, że to jego wojownicy, którzy tylko przyszli mu pokazać, jak to oni będą walczyli z wrogiem.

Wkrótce nadbiega starszyna drugiego oddziału, za nim trzeciego, dziesiątego, pięć dziesiątego. **Lamparcie i lwie skóry, wspaniałe korony z lwich grzyw, barwne pochwy szabel, lśniąca mleczka**, bogato wyszywane szaty, pasy haftowane, rękojeści szabel mienią się drogiemi kamieniami. **Białe zęby, silne jak u drapieżników**, zapamiętały, nieustający krzyk **gadai-gadai-gadai-gadai**. **Biegną z lekkością kotów**, sprężyste nogi w wielkich suszach niemal nie dotykają ziemi, jakby się od niej odbijając. Wrażenie nieodpartej, pierwotnej, elementarnej siły.

Dwie **orkiestry konne** wnoszą czerwonymi płaszczami i tarbuszami, wielkimi bębniami, brzmiącymi głucho i dziwacznymi piszczalkami, wygwizdującymi marsza o silnym rytmie, lecz prymitywnej melodii, **nu- tę wschodnią, wesołą, krzykliwą.**

Na samym końcu idzie oddział konnicy, w szyku, którego nie powstydziliby się na paradzie nawet nasi ułani.

Rewja trwała bezmała cztery godziny, przed cesarzem przeciągnęło przynajmniej 10.000 wojowników, którzy pomimo braku wyszkolenia, dyscypliny, dowództwa, przedstawiają poważną siłę bojową, gdyż ożywiają ten czynnik bojowy, **duch i wola zwycięstwa.**

Elżbieta Foerster-Nietzsche



Siostra Nietzschego i interpretatorka jego dzieł Elżbieta Foerster zmarła — jak donosiliśmy — w 89 roku życia

Wielki konkurs Philipsa

Wielką sensacją wśród radioamatorów wzbudziła wiadomość o konkursie, organizowanym przez Polskie Zakłady Philips, w celu dalszej popularyzacji radiofonji w Polsce. Konkurs jest zaprojektowany na szeroką skalę i ma być przeprowadzony z olbrzymim rozmachem, o czym świadczy fakt, że wartość wyznaczonych nagród wynosi sto tysięcy złotych. Wśród nagród konkursowych znajdują się cztery nowoczesne samochody-limuzyny.

Jak się dowiadujemy, udział w Wielkim Konkursie Philipsa brać mogą posiadacze tegorocznych lub zeszłorocznych modeli odbiorników, wyprodukowanych w Polskich Zakładach Philips.

Blisze informacje o warunkach konkursu Philipsa będą opublikowane w dniu 15 listopada br. (10226)

Interesujące

Zyjemy w okresie specjalizacji: rozmaite państwa wyspecjalizowały się w produkcji pewnych artykułów przemysłowych, które są bezkonkurencyjne na całym świecie, np. sukna angielskie, zegarki szwajcarskie, perfumy francuskie itd.

Jest bardzo ciekawe, że także Polska wyspecjalizowała się w fabrykacji niektórych artykułów przemysłowych, które już dzisiaj posiadają światową sławę.

I tak stale odchodzą ze Lwowa do krajów zachodnio-europejskich, a nawet do Ameryki Północnej, transporty gilz do papierosów „PRIMA AIDA”, które uchodzą obecnie za najlepsze w świecie.

się wielka ilość bezrobotnych, którzy coraz liczniej ciągną do miast, gdyż rolnictwo nie może im dać utrzymania.

Aby zaradzić wzrostowi bezrobocia, rząd waszyngtoński postanowił skierować bezrobotnych tych stanów do Alaski. Realizację tego planu przygotowano bardzo sumiennie i szczegółowo. Osadnicy wysłani do Alaski, otrzymują od rządu bezpłatne karty kolejowe i okrętowe na przejazd. Poza to otrzymują od rządu cały ekwipunek i przez pięć lat będą zaopatrywani w żywność, o dzież i narzędzia.

W okresie nieskrępowanego indywidualizmu amerykańskiego nikt się nie troszczył o osadników, lecz czasy zmieniły się także w Ameryce, i dziś próby osadnicze w Alasce odbywają się pod ścisłym nadzorem rządu.

Głównym ośrodkiem nowego obszaru osadniczego w Alasce jest **dolina Matanuski**,

dokąd już kilka miesięcy temu wysłano kilka transportów bezrobotnych. Ci pierwsi osadnicy mieli przygotować teren dla dalszych transportów, pobudować szlaki i drogi. Przed kilku tygodniami zaś odeszły z San Francisco już dalsze transporty osadników.

Ziemia w tej części Alaski jest bardzo żyzna i nadaje się pod uprawę wszystkich zbóż północnej strefy. Ponieważ obecnie Alaska sprowadza rocznie za milion dolarów żywności, osadnicy znajdą łatwo pojemny rynek zbytu dla swych pierwszych zbiorów.

Alaska liczy obecnie około 60 tysięcy mieszkańców. Spodziewają się oni, że po realizacji planów osadniczych liczba ich w krótkim czasie się potroi, i że wówczas będą mogli przeprowadzić w Waszyngtonie swój postulat, aby z Alaski stworzyć 49-ty stan Stanów Zjednoczonych.

Elektrownie o sile napędowej... wiatru mogą obniżyć koszt produkcji prądu o połowę

Wyzyskanie siły wiatru jako najtańszej energii od wieków frapowało umysły wynalazców. Pierwsze, zresztą nieudane, eksperymenty zastosowania wiatraków do napędu większych elektrowni podkopały narzędu wiary w możliwość praktycznego zastosowania. Ostatnio jednak niemiecki inżynier Teubert zaprojektował elektrownię wiatrową na zupełnie nowych podstawach. Obecnie jest na ukończeniu budowa elektrowni w pobliżu Berlina o mocy 1000 kw. Odbiór energii odbywa się za pośrednictwem czterech skrzydeł wiatraka, które samoczynnie nastawiają się w odpowiedni sposób, zależnie od szybkości i kierunku wia-

tru. Os skrzydeł jest zawieszona 100 metrów nad poziomem, w tej strefie panują już bardziej ustalone wiatry. Nadmiar energii elektrycznej jest zużytkowany do elektrolizy wody, a otrzymany tą drogą dół służy do napędu silników w wypadku gdy wiatr nie wieje. Elektrownie wiatrowe pozwolą w ten sposób zupełnie niezależnie się od materiałów pędnych, ponieważ nie wymagają kosztownych i rozległych sieci elektrycznych, gdyż w miejscach zapotrzebowania energii elektrycznej można zbudować większą ilość jednostek wiatrowych. W ten sposób cena prądu może być obniżona o przeszło 50 proc.

Charles Barry ~

Przekład Janiny Zawisza-Krasuckiej

Tajemnica Willi Mroków

14)

STRESZCZENIE POZĄTKU POWIEŚCI.

Bawiący nad morzem nadinspektor policji Liddell zobaczył z okna, jak w innej willi, nad brzegiem morza, człowiek z bródką dusił starca. Spieszy z Duncanem do owej willi. Dowiaduje się tu, że siostrzeniec właścicieli willi Trethewayów ma taką bródkę. Brak dwu aut w garażu dowodzi, że obaj: starzec i kuzyn, wyjechali. Staręgo Trethewaya ogólnie nie lubiano. Nazajutrz Liddell otrzymuje wiadomość, że w morzu leży auto p. Trethewaya. W pobliżu na brzegu są ślady nóg dwu mężczyzn. Znajdują zawieszoną na skale futro. W Willi Mroków, Kitty Tretheway sprząta pokój ojca, jakby zacierając ślady nocnych wypadków; twierdzi że futro nie jest ojca, ale w kieszeni znaleziono portfel, подарowany ojcu przez matkę przed laty. Pani Tretheway na ten widok mdleje. Do zagadkowej willi przybył główny inspektor Scotland Yardu Gilmartin. Podczas dalszych dochodzeń wychodzi na jaw, że policjant Treleaven, mający krytycznej nocy kontrolować ruch samochodów na drodze, został oszołomiony środkiem nasennym przez dwóch mężczyzn, których rysopis wprawia w podniecenie Gilmartina. Pani Tretheway odmawia wszelkich wyjaśnień, któreby mogły ewent. doprowadzić na ślad zaginionych i uporczywie milczy. Kitty natomiast gotowa jest pomóc Gilmartinowi w poszukiwaniach i dzieli się z nim swoimi spostrzeżeniami. Podczas badania rzeczy, znalezionych w wydobywym z morza aucie, inspektor odkrywa dwie kartki, zapisane sztyrem, poczem motocyklem policjanta Treleavena udaje się do Rock.

14)

— Dobrze, sir. Motocykl stoi tam, pod balustradą. Benzyny jest dosyć...

Po minucie Gilmartin jechał już wąską drogą w stronę wioski, leżącej u ujścia rzeki Camel.

Liddella i Strakera zastał w restauracji hotelowej, w Rock. Nikogo nie mogło dziwić, że przedstawiciele prawa gawędzili sobie w niedzielę wieczorem nad szklaneczką whisky. Wszedłszy do sali, Gilmartin powitał swych podwładnych uśmiechem, zamawiając również whisky z wodą sodową. Dopiero po pierwszej szklaneczce zdecydował się wtajemniczyć towarzyszy w sprawę, która go w danej chwili najbardziej interesowała.

— Mojem zdaniem jedna rzecz nie ulega wątpliwości — rzekł, gdy im już całą historję opowiedział. — Przecież człowiek na takim stanowisku, jak Tretheway, otrzymujący wiadomości szyfrowe, nie może mieć czystego sumienia. Najwidoczniej jest coś, co pragnie ukryć przed rodziną, a tem bardziej przed policją. Najprawdopodobniej nie chętnieby odpowiadał, gdyby mu zadawano jakiegokolwiek pytania. Najważniejszą więc rzeczą jest teraz odcyfrowanie tych tajemniczych wiadomości. Klucz do tego znalazłem, ale okazał się...

— Może mi pan to pokazać? — przerwał Straker. — Zabrał pan te szyfry ze sobą?

— Owszem — odparł Gilmartin. — Oto one.

Inspektor Straker przyjrzał się badawczo tajemniczemu znakom.

— Czy pan wie, co to jest? — spytał detektywa.

— Chyba, że wiem — odparł zapytany. — To jakiś tajemniczy szyfr, nieprawdaż? Chciałem go odczytać, lecz usiłowania moje na nic się nie zdały.

— Nic dziwnego — rzekł Straker. — Ale szyfr ma być zmieniany co tydzień. Może któryś z następnych będzie łatwiejszy.

— Bardzo możliwe — przytaknął Gilmartin. — Przedewszystkiem jednak należy się dowiedzieć nazwy samego pisma, bo przecież nie wiemy, w jakim wydawnictwie wiadomość ta została wydrukowana. Ponadto trudno się zorjentować, czy szyfr ten należy do powszechnie używanych.

— Ma pan słuszną — zgodził się inspektor — chociaż wątpli, czy takiego właśnie szyfru ktoś inny używa. Proszę spojrzeć na te dwójki i trójki. Ja oczywiście zupełnie się na tem nie znam, ale mam syna, chłopca piętnastoletniego, który cudownie rozwiązuje takie zagadki. Styszałem, jak mówił kiedyś o czasopiśmie, podających szyfrowane wiadomości i stałe je w wolnych chwilach

odczytuje. Gdyby mi pan dał odpis, może mój syn potrafiłby panu coś o tem powiedzieć, niezależnie od rozwiązania pańskiego rzeczoznawcy ze Scotland Yardu.

— Doskonale — zaśmiał się Gilmartin. — Niech pan sobie przepisze te hieroglify, a ja drugą kopję pošle Tuckerowi.

— Świetnie! — zawołał Straker, zabierając się natychmiast do roboty.

— Jeszcze jedno — rzekł po chwili Gilmartin. — Jeżeli nadejdzie odpowiedź na ten list, który wysłałem dzisiaj, będę musiał we wtorek wyjechać do Londynu i wówczas będzie mi potrzebna czyjaś pomoc tu na miejscu. Zaznaczam jednak, że musi to być człowiek, który dobrze zna okolicę i miejscowe stosunki. Pan, jako Kornwalijszczyk, zna dokładnie swoich ziemków i wie, że naogół niechętnie patrzą na obcych. Zależałoby mi na tem, aby ten ktoś kręcił się jak najwięcej między ludźmi i zbierał wszelkie wiadomości, a nawet plotki o osobie Amosa Trethewaya.

— Rozumiem — skinął głową Straker. — Ale jak już powiedziałem przed pańskim przyjściem nadinspektorowi, zasadniczo mam niewielu ludzi do rozporządzenia. Są przecież bieżące sprawy, a tu wynikła nagle nowa historia w Padstow i ta zabierze nam również dużo czasu.

Gilmartin zwrócił się do Liddella. — A zatem oddaję to wszystko w pańskie ręce, nadinspektorze. Niech pan przydzieli kogoś Strakerowi, lub też niech pan da mi jednego, czy dwóch swoich sierzantów lub posterunkowych. Tak, tak będzie najlepiej. Ale bezwarunkowo muszą to być ludzie, którzy dokładnie znają tutejsze strony.

Liddell zamyślił się na chwilę.

— Owszem — odparł wreszcie — sądzę, że to się da zrobić. Jutro rano pojedę do Newquay i poproszę głównego nadkomisarza, aby mi przysłał takich ludzi, jakich pan żąda. Aha, wspomniął pan przed chwilą, że powziął pan jakieś nowe domysły. Można wiedzieć, jakie?

— Oczywiście! — zawołał Gilmartin. — Zaznaczam tylko, że nigdy nie przykładam zbytnej wagi do domysłów. Ale mam tu także coś dla pana. Czy przyszło panu kiedy na myśl, że to nie młody Aylward dokonał zbrodni na osobie Trethewaya, tylko Tretheway chciał się pozbyć swego siostrzeńca?

— Na Boga! — wyszeptał Straker. — Całkiem coś nowego! Dla mnie osobiście nie byłoby to wcale niespodzianką. Ten stary uchodził za siłacza.

— Brednie! — mruknął nadinspektor, potrząsając głową. — Panowie ciągle zapominacie o tem, co sam na własne oczy widziałem przez okno!

— Nie — zaprzeczył Irlandczyk. — Ani na chwilę o tem nie zapomniałem. Przyna pan, że dotychczas polegałimy wyłącznie na pańskich spostrzeżeniach, ostatnie informacje jednak świadczą, że Tretheway był o wiele silniejszy od Aylwarda.

— Tak — powtórzył Straker — wszyscy uważali go za siłacza.

Gilmartin wyciągnął z kieszeni fotografie, otrzymane od pani Tretheway, i podał je inspektorowi.

— Czy to jest Aylward?

— Tak — odpowiedział Straker bez wahania, przesuwając fotografię w stronę Liddella. — A ten drugi — to Tretheway.

— Czy to jest ten mężczyzna, którego pan widział przez okno? — zwrócił się teraz Gilmartin do Liddella, pokazując mu fotografię Aylwarda.

Nadinspektor zaważał się.

— Nie mógłbym przysiąc — odparł

wreszcie. — Widzi pan, to jest zdjęcie en face, a ja go widziałem tylko z profilu. W każdym razie nie ulega najmniejszej wątpliwości, że miał taką samą śpiącą bródkę.

— Muszę się postarać o zdjęcie z profilu — mruknął detektyw, chowając z powrotem obie fotografie do kieszeni.

— Ach — zawołał nagle Liddell — przyszło mi na myśl, że nie powiedziałem panu jeszcze o tem, co mi jedna ze służących opowiedziała. Badałem służbę i jedna z dziewczyn, która spała na facyjacie nad pokojem Trethewaya, złożyła mi ciekawe zeznanie.

— Tak — przerwał mu Gilmartin z uśmiechem. — Obudziła się i słyszała, jak Tretheway mówił: „Puść mnie, głupcze, zaraz ci wszystko wytłumaczę”.

— Ach! — zdziwił się Liddell. — Więc pan z nią także rozmawiał?

— Owszem — detektyw uśmiechnął się ciągle — lecz jest jedna rzecz, o której ani na chwilę nie mogę zapomnieć.

— No, cóż to takiego?

— Jakim cudem ta dziewczyna mogła coś słyszeć, będąc w swoim pokoju, skoro szalała wtędy burza?

Liddell nagle posmutniał.

— Istotnie — wybałał.

— A zatem kłamała?

— Zasadniczo jej zeznanie nie ma dla nas wielkiej wartości — brzmiała odpowiedź Irlandczyka. — Będę mógł powiedzieć panu coś konkretnego dopiero wówczas, gdy otrzymam odpowiedź na mój dzisiejszy list.

— Ach, właśnie — odezwał się Straker. — Czy Treleaven wrócił już z Wadebridge? Kazalem mu przebrać się w cywilne ubranie i czekać na wybrzeżu w Polreath, dopóki pan nie przyjdzie, zaznaczyłem jednak, żeby w pensjonacie o pana nie pytał.

— Spisał się doskonale — zaśmiał się Gilmartin. — Zastałem go karmiącego mewy okruszynami chleba. Przyjechałem tu właśnie na jego motocyklu. Ale dobrze, że sobie przypomniałem. Czy jest tutaj ta dziewczyna, która usługiwała w barze owego wieczora, kiedy Treleaven'a spojono piwem?

— Nie, okazuje się, że dzisiaj ma wieczór wolny.

— Szkoda — westchnął detektyw. — Miałem ochotę z nią pomówić. W każdym razie weźcie panowie to zeznanie od niej pod przysięgą. Może nam się później przydać.

— Zajmę się tem jutro z samego rana — obiecał Straker. Wstąpił tutaj po drodze, jadąc w tej nowej sprawie do Padstow.

— Ciekawa sprawa? — zapytał Gilmartin.

— Nie sądzę — odpowiedział inspektor. — Najciekawsze jest to, że idzie również o tajemnicze zniknięcie. Młoda dziewczyna, córka rybaka, pracująca w sklepie konfekcyjnym, nagle zniknęła. Podobno przed kilku dniami wyjechała do Plymouth i dotychczas nie wróciła. Przypuszczam, że powtarza się stara historia. Jeden z moich ludzi opowiadał mi, że widziano ją na dworcu w Padstow w towarzystwie jakiegoś wojażera, który ją wielce adorował.

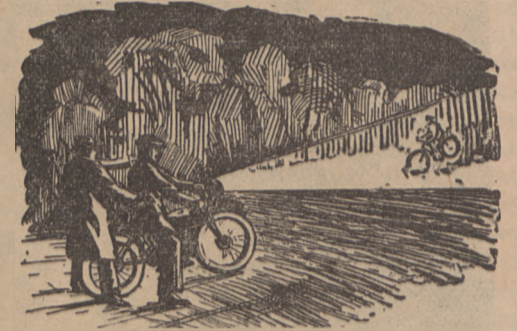
Straker podniósł się z krzesła.

— Muszę już iść — oświadczył.

Po wyjściu inspektora Gilmartin i Liddell zostali jeszcze w hotelu, omawiając rozmaite rzeczy, niemające nic wspólnego z ostatnią sprawą, którą od kilku dni tak bardzo byli zajęci. Wreszcie stwierdzili, że jest już zapóźno, aby wrócić na kolację do pensjonatu panny Tansey, postanowili zjeść coś na miejscu, w hotelu. Było już zupełnie cie-

mno, gdy wyszli i Gilmartin począł zapalać lampę acetylenową przy motocyklu.

Siedział już na siodelku i Liddell zamierzał zająć miejsce tuż za nim, gdy jakieś wołanie z oddali zwróciło ich uwagę. Gilmartin skierował reflektor w stronę, skąd głos dochodził, i dostrzegł



Dostrzegł jakiegoś mężczyznę podążającego ku nim na rowerze.

jakiegoś mężczyznę podążającego ku nim na rowerze. Gdy człowiek ów podjechał nieco bliżej, zorientowali się, że jechał na rowerze damskim, trochę za małym dla niego i niezbyt wygodnym. Dopiero, gdy znalazł się w odległości zaledwie kilku metrów, poznali w nim policjanta Treleaven'a. On również najwidoczniej poznał swój motocykl, gdyż jechał prosto na nich, a znalazłszy się tuż obok, zeskokczył z roweru. Zadzyszany, nie mogąc dobyć z siebie głosu, wyszeptał:

— Ach! Uff! Bardzo przepraszam, sir! Nowe nieszczęście w Polreath! Napad na Willę Mroków! Pan Duncan ranny i uprowadzony.

ROZDZIAŁ XIV.

Plany młodej pary.

Kitty Tretheway była bardzo przygnębiona, choć naogół nie przyznawała się do tego. Przyczyną tego nastroju była nie tylko obawa, że Gilmartin zaaresztuje jej matkę, lecz głównie dziwne zachowanie się tej ostatniej, które skłoniło detektywa do wypowiedzenia takiej groźby. Pogrążona w niewesołych myślach, Kitty usiadła na ławce w ogrodzie i, podparłszy się na rękę, poczęła zastanawiać się nad rozwikaniem tajemniczej zagadki, która nawiedziła jej dom i przyprawiła wszystkich o najwyśszy stan zdenerwowania. Uczyniła już w głębi duszy pewne mocne postanowienie, gdy nagle dosłyszała odgłos kroków na żwirowej ścieżce, tuż za swojemi plecami. Obejrawszy się, zawołała głośno:

— Chodź tutaj, Jimmy. Chciałem z tobą pomówić.

Duncan podszedł szybko z uśmiechem na twarzy.

— Cóż takiego? — zapytał, siłąc się na wesołość. — Stwierdzam pocieszający objaw, bo w ostatnich dniach nie szukałaś specjalnie mego towarzystwa.

— Ach, mój drogi — westchnęła dziewczyna, robiąc mu miejsce przy sobie. — Wiesz przecież, dlaczego? Nie wypływa to z tej przyczyny, że...

— Wiem, Kitty, wiem — przerwał, obejmując ją ramieniem. — Ach, żeby się już wreszcie skończyła ta okropna historia i żeby wrócił spokój!

— Właśnie o tem pragnęłam z tobą pomówić, Jimmy — rzekła Kitty. — Przed chwilą rozmawiałam z panem Gilmartinem.

— Robi bardzo miłe wrażenie — zauważył Jimmy.

— Owszem, bardzo mi się podoba — skinęła głową. — Ale, wyobraź sobie, powiedział mi, że zmuszony będzie aresztować mamę.

— Niemożliwe!

— Tak, Jimmy!

— Ależ on tylko żartował — chciał cię nastraszyć i skłonić, abys mu powiedziała wszystko, czego pragnie się dowiedzieć.

(Ciąg dalszy, następnym)

Oszuści dolarowi przed sądem w Gdyni

Onegdaj wznowiona została, przerwana z powodu niestawienia się jednego ze świadków, rozprawa przeciwko głośnej bandzie oszustów dolarowych, którzy w lecie tego roku w niezwykle bezczelny sposób oszukali kamieniczka gdyńskiego Talika, sprzedając mu bardzo tanio, bo za 2400 złotych — 800 dolarów, zawiniętych w czerwoną chusteczkę.

Po zajrzeniu do chusteczki p. Talik stwierdził, że zawiera ona kawałki pociętych gazet, które przykryte są jedynie dwoma papierkami dolarowymi.

Policja wszczęła dochodzenia i wreszcie po bardzo znużonej i drobnostkowej pracy dotarła do pierwszego z opryszków, którym okazał się międzynarodowy oszust Bojanowski. Wraz z nim powędrowała do więzienia cała paczka, którą kolejno wyłapano na terenie Gdyni, Bydgoszczy i Poznania.

W dniu wczorajszym cała banda zawiadła na ławie oskarżonych.

NIEMINN

Na pytanie sędziego Karasiewicza, prowadzącego rozprawę, wszyscy oskarżeni odpowiadają, że są niewinni. Nie mniej wykazują oni wielkie zdenerwowanie a adwokaci Czesław Jankowski i dr. Zawilski nie mają ani łatwego, ani przyjemnego zadania, broniąc tej dobranej paczki.

Kilkanaście tygodni, spędzonych w więzieniu wywarły swoje piętno na oskarżonych. Niektórym z nich powyrastały długie włosy a oskarżony Gołaska ma nawet wspaniałą kędzierzawą brodę.

Na ławie, w asyście tegoż policjanta, zasiedli Bojanowski z charakterystyczną blizną na policzku, która przyczyniła się do wykrycia całej szajki, obok niego herszt bandy „doktor amerykański” Grzelak, dalej Przymusiński, którego osoba wskazuje na to, że poza oszustwem, popełnionem przy sprzedaży dolarów wytrawni fachowcy dokonali kradzieży w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego i w gdyńskiej K. K. O., wreszcie Skonieczny, którego fotografia umieszczona swego czasu w „Gazecie Morskiej” pozwoliła jakiejś damie we Lwowie rozpoznać w nim złodzieja, który w pociągu ukradł jej zegarek. W drugiej ławce siedzą: Boroń, Walencki i Gołaska.

STARE PIENIĄDZE NA PAMIĄTKĘ.

Najbardziej pewnego siebie wygląda Bojanowski. Przed stołem sędziowskim wywiadowca Herman i obaj adwokaci oglądają dowody rzeczowe w formie złożonych przez Talika czerwonych chusteczek z zawartością dawno wycofanych z obiegu pieniędzy i pociętych papierków.

Bojanowski, któremu w więzieniu również wyrosły jasne, dziarsko do góry podkręcone wąsiki, nie zupełnie dokładnie, lecz z wielkim tupetem tłumaczy skąd pochodzą dolary i stare pieniądze, podobne do tych, które sprzedano Talikowi, a które w chwili aresztowania znaleziono przy nim.

Jak twierdzi, pieniądze te dostał od siostry z Chicago, od kuzyna Wasilewskiego z Amsterdamu i od żony z Berlina.

— Po co pan kupował chusteczki? — pyta sędzia.

— Miałem katar bo na Święto Morza przeziębłem się w czasie nabożeństwa — twierdzi Bojanowski.

— A czy stare pieniądze w chustce przechowywał pan na pamiątkę? — niedowierzają sędziowie.

— Tak! na pamiątkę i jako zabawkę dla dziecka! — znowu tłumaczy Bojanowski.

Walencki również przechowywał stare pieniądze „na pamiątkę”.

Śluchając tłumaczeń oskarżonych, nieprawdopodobnie się wydaje, że tak uczciwych ludzi osadzono w więzieniu i że mogli oni „nabrać” p. Talika, którego opowiadanie, o tem, jak padł ich ofiarą, budzi salwy śmiechu na sali. W pewnej chwili Bojanowski grozi pięścią w kierunku stołu prawnego.

SLABE NERWY OSKARŻONYCH.

Przymusiński wybucha od czasu do czasu płaczem, załamuje ręce i twierdzi: „Mój Boże! Mój Boże! jestem niewinny”.

W pewnym momencie Izby Przymusińskiego, zły humor Bojanowskiego i nastrój podniecenia, panujący na sali zmuszają sędziego do wzmocnienia konwoju.

Jeden z głównych oskarżonych Grzelak, był już 11 razy karany za oszustwa i inne wycyny złodziejskie.

Na stole sędziowskim poza chustkami z „dolarami” znajdują się jeszcze pęki kluczy, odwiertek i wytrychów, które pod adresem żony Grzelaka nadeszły do Gdyni. w paczce żywnościowej, a które świadczyły o tem, że złodzieje mieli się zabrać do bardziej energicznej akcji.

Ku wielkiemu zadwoleniu oskarżonych, rozprawa została znowu przerwana, z powodu niestawienia się jakiegoś świadka i odroczone do dnia 19 bm.

Oszalał z miłości Krwawa tragedia pod Osiem

Gdy drogą z Osia do Miedzna wracała z kościoła późną godziną popołudn. Ludwika Konopacka w towarzystwie swej siostry Jadwigi, zbliżył się do niej Antoni Szydłowski, jej były narzeczony, z którym zerwała bo nie mógł jej zapewnić egzystencji. Wydobyszy browning oddał dwa strzały, raniąc ją w lewą rękę i pierś, poczem usiłował pozbawić i siebie życia, lecz browning się zaciął strzał nie nastąpił. Tedy to Szydłowski zbiegł, a poranioną Konopacką

przewieziono w groźnym stanie do szpitala w Świeciu.

Następnego dnia zgłosił się Szydłowski sam do Posterunku Policji w Osiu i tutaj oddał broń, oświadczając, że dekonął tego czynu dlatego, że Konopacka nie chce za niego wyjść za mąż, dodając, że jeśli ponownie mu odmówi to i tak odbierze sobie i jej życie.

Szydłowski został aresztowany i oddany do dyspozycji władz sądowych.

Dwaj bydgoscy fabrykanci 10-złotówek skazani na 3 lata więzienia każdy

Domowa produkcja falsyfikatów nie jest kokosowym interesem ani czystym zyskiem

Bydgoszcz, jak każde wielkie miasto ma swego rodzaju sezony. A więc był kiedyś przez dłuższy czas sezon na oszustów, którzy w okresie koniunktury robili na bydgoskim bruku złote interesy. Po sezonie „niebieskich ptaków” nastąpił sezon fałszerzy monet, w którym prawie co kilka tygodni policja likwidowała nową prywatną „mennicę”. Były sezony malwersacji, kiedy to co tydzień na światło dzienne władze śledcze wyciągały coraz to bardziej sensacyjną aferę itd. Pod koniec ostatniego „sezonu” — fałszerzy pieniędzy, policja byd-

goska zlikwidowała pewną dobrze prosperującą „mennicę” prywatną na Szwedero- wiu. Fabryczka wyrabiała, jak stwierdzono, tylko 10-złotówki, za to jednak produkowała efektowne monety seryjne. Pieniądze były solidnie wykonane i umiejętnie na rynek pieniężny wypuszczane, to też przez szereg miesięcy dwaj bracia fotografowie, którzy monety te wyrabiali, pracowali na dwie zmiany, nie mogąc wprost zaspokoić zapotrzebowania. A trzeba wiedzieć, że fabrykacja monet nie jest rzeczą ani łatwą, ani specjalnie intratną. Stwierdzili to na

wczorajszej rozprawie sądowej przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy właściciele zlikwidowanej konkurentki mennicy, 24-letni Walerjan i brat jego 22-letni Wiktor Hryniewiczowie, z zawodu fotografowie, ostatnio zamieszkali przy ul. Orlej 22.

Podczas aresztowania fałszerzy w mieszkaniu Hryniewiczów znaleziono szereg form gipsowych i szamotowych, oraz stopy srebra i antymonu. Jak się okazało w toku rozprawy fabryka „prosperowała” w czasie od czerwca do sierpnia rb. W czasie tym obydwaj bracia wykonali około 60 monet 10-złotowych, z których 25—30 zdołali puścić w obieg. Monety były wykonane bardzo umiejętnie. Bracia Hryniewiczowie przyznali się, iż jedynie miesiąc pracowali w tym „fachu”, przyczem wykonanie jednej monety wymagało minimum trzech godzin czasu. Pieniądze były im potrzebne na zamierzoną podróż do Małopolski, do rodziców.

Sąd skazał fałszerzy po 3 lata więzienia, pozbawiając obydwóch honorowych praw obywatelskich na okres 5 lat.

Tragiczna śmierć osadnika w pow. tucholskim

W wiosce osadniczej Bagienica, pod Pruszczem Tucholskim, zginął tragiczną śmiercią osadnik 63-letni Józef Błażejewski. Kiedy był zajęty oliwieniem maneżu przed rozpoczęciem młocki zboża, zaprzęzione przy maneżu konie nagle ruszyły, wał

transmisyjny porwał go i rzucił gwałtownie na ziemię. Bezprzytomnego przeniesiono do mieszkania, lecz zanim zdołał przybyć lekarz, nastąpił już zgon. Stwierdzono, iż Błażejewski doznał złamania podstawy czaszki oraz silnego wstrząsu mózgu.

Trzy osoby ranne w katastrofie samochodowej

W Rytlu w pow. chojnickim na szosie Czersk — Chojnice najechał samochód osobowy budowniczego powiatowego Hermana Kocha z Chojnic na powózkę Wincentego Kurkowskiego z Szyndorfu w pow. chojnickim.

Samochodem jadącym w kierunku Czerska kierował właściciel sam. Na skutek zde-

rzenia odnieśli obrażenia Wincenty Kurkowski lat 72, ogólne potłuczenie twarzy i czoła oraz wstrząs mózgu, Gołębiewska żona emeryt, str. sierżanta zam. w Gutowcu odniosła ranę na czole, a Ładowska Marta cięższe obrażenia. Rannych odstawiono do szpitala św. Boremeusza w Chojnicach.

Zhańbiona dziewczyna popełniła samobójstwo

Gdyński fotograf Zalega skazany na 1 rok więzienia

Przed kilku miesiącami głośnym echem odbiła się w Gdyni wiadomość o samobójstwie ś. p. Weroniki Czarnieckiej, zatrudnionej w firmie „Fotobałtyk”, będącej własnością Leonarda Zalegi.

Jak stwierdzili dochodzenia policyjne, ś. p. Czarniecka targnęła się na życie, ulegając głębokiej depresji na tle hańbiących i ciężkich przeżyć. Pracując w zakładzie Zalegi nieszczęśliwa dziewczyna dla utrzymania się na tej lichy wynagradzanej posiadzie musiała ulegać afektom swego pryncypała. Strach przed utratą kawałka chleba czynił z niej uległą ofiarę Zalegi. Ale pewnego

dnia Zalega wymówił jej posadę i wyrzucił dziewczynę na bruk.

Napróżno wyrzucona dziewczyna zwracała się z prośbą do swego byłego szefa, by dopomógł jej w jakikolwiek sposób. Wówczas doprowadzona do ostateczności tragicznymi przejściami ostatnich dni i nie widząc przed sobą nic poza hańbą i nędzą napiła się trucizny w mieszkaniu Zalegi.

W stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala, gdzie wkrótce mimo energicznych zabiegów ratowniczych nieszczęsna dziewczyna zmarła.

Z pozostawionego listu wynikało, że mo-

ralnym sprawcą śmierci ś. p. Weroniki Czarnieckiej jest Zalega. Następnego dnia został on aresztowany a ostatnio stanął przed Sądem Okręgowym w Gdyni.

Na rozprawę stanęło 8 świadków, których zeznania składane były przy drzwiach zamkniętych. Po 7-miu godzinach trwania rozprawy Sąd wydał wyrok, mocą którego Leonard Zalega został uznany winnym zarzuconego mu przestępstwa. Po wzięciu pod uwagę okoliczności łagodzących, sąd skazał go na 1 rok więzienia z zawieszeniem na 5 lat. Zalega został zwolniony z aresztu, gdzie przebywał od 2 miesięcy.

Przy cierpieniach serca i zwapianiu naczyń, skłonności do udaru i ataków apoplektycznych naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa zapewnia łagodne wypróżnienie bez nadwyrężania się.

Goście zagraniczni w Gdyni

W dniu wczorajszym przyjechał do Gdyni dr. Krabbe, referent spraw gdańskich przy Lidze Narodów w towarzystwie radcy Weyersa z Komisariatu Generaln. R. P. w Gdańsku, celem zwiedzenia portu i zapoznania się z jego urządzeniami.

W tym samym dniu przyjechał również do Gdyni p. W. J. Manclark, dyr. „London Midland and Scottish Railway Company” w Londynie, który odbywa podróż po państwach bałtyckich.

Goście złożyli wizytę w Urzędzie Morskim, a następnie w towarzystwie dyrektora Urzędu p. inż. St. Łęgowskiego zwiedzili port i jego urządzenia.

Pierwszy Dom Ludowy Rybacki na wybrzeżu

Staraniem zarządu stołecznego oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej, istnieje w kąpielisku nadmorskim Wielkiej Wsi świetlica rybacka, pomieszczona narazie w szkole, pod opieką miejscowego nauczycielstwa. Świetlica ta, stanowi początek przyszłego Rybackiego Domu Ludowego, który Liga Morska i Kolonjalna zamierza postawić w tej części wybrzeża. Zarząd Ligi nabył piękną parcelę, na której w najbliższej przyszłości stanie gmach pierwszego Rybackiego Domu Ludowego. Istnieje już biblioteka rybacka, którą ufundował sekretarz zarządu L. M. i K. p. Reichert-Sosnowski.

Sfingowany napad

Na posterunku P. P. w Świeciu zgłosił kupiec Alfons Grabiszewski, że gdy wieczorem wracał do domu, na ul. Sienkiewicza jakiś nieznanemu osobnik uderzył go w ramię, wskutek czego Grabiszewski wypuścił trzymaną pod ręką teczkę skórzaną zawierającą 475 zł. gotówki, książkę kasową i inne kwity kupieckie. Upuszczoną teczkę napastnik rzekomo porwał i zbiegł w pole.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że cała ta historia była zmyślona. Grabiszewski napad ten upozorował, chcąc w ten sposób usprawiedliwić brak gotówki w kasie sklepowej ojca, którą systematycznie podbierał.

Wypadek kolejowy

Na stacji kolejowej Babidół w pow. kartuskim wykoleiły się 2 wagony pociągu węglowego nr. 1495, który jechał w kierunku Gdyni. Powodem wykolenia było przedwczesne przełożenie zwrotnicy przez dyżurnego ruchu.

Uszkodzone zostały 2 wagony węglowe, tor oraz semafor wjazdowy. Szkodę obliczono na około 2.100 zł. Uszkodzony tor został wkrótce naprawiony i dłuższej przerwy w komunikacji nie było.



W niedzielę dnia 10. listopada 1935 r., zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach
nasz cenny współpracownik i serdeczny Kolega

Ś. p. Reinhold Kautz

przeżywszy lat 40

Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja i Pracownicy Kom. Kasy Oszczędności m. Gdyni

10255

Kupiectwo pomorskie przeciw kartelom

Rezolucja główna zebrania delegatów Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Gdyni

Tegoroczne walne zebranie delegatów Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu odbywające się w Gdyni, uchwalilo rezolucję główną następującej treści:

Nowy Rząd Rzeczypospolitej postawił śmiało i odważnie diagnozę życia gospodarczego, która potwierdza w całej pełni słuszność oceny i przewidywań naczelnej organizacji kupiectwa pomorskiego. W konsekwencji należy oczekiwać, że postulaty Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, wysuwane od szeregu lat a zmierzające do powstrzymania dezorganizacji handlu, znajdują u czynników miarodajnych należyte zrozumienie.

Zjazd wita z zadowoleniem wytyczne polityki gospodarczej pana wice-premiera Kwiatkowskiego i zapewnia, że kupiectwo ziemi pomorskiej pragnie wszystkimi siłami współdziałać w opanowaniu trudności a w szczególności przy odbudowie handlu. Uznaje inicjatywę prywatnej i podkreśla przez Pana Wice-Premiera postulat rentowności — stanowi zapowiedź realizacji wskazań, wysuwanych przez nasze walne zjazdy, jako jedyne lekarstwa na przewlekłą chorobę kryzysu. Dotychczas bowiem brak zrozumienia roli kupca, brak wyraźnej prohandlowej polityki — spowodował wolny ale stały i widoczny upadek kupiectwa, które w Zachodniej Polsce było podstawą dobrobytu warstw mieszczańskich.

Nastawienie Rządu musi mieć również wpływ doniosły na przeforsowanie psychiki społecznej dotąd dla handlu, niestety, nieprzychylniej. Społeczeństwo musi zrozumieć, że handel tworzy wymianę dóbr a czynność jego w naszych warunkach jest wprost pionierska. Naród polski winien handel ująć we własne ręce, kierując do niego swych najlepszych synów i otaczając go największą życzliwością.

Kupiectwo zorganizowane powtarza swój zeszłoroczny postulat o wielkim znaczeniu — odbudowy rynku wewnętrznego, którego pojemność jest ogromna, a który jest zaniedbany wskutek zabójczej polityki karteli. Strukturalna odbudowa handlu, przywrócenie rentowności i stworzenie sprzyjających warunków pracy — przywróci znowu handlowi jego prężność i sprawność, będzie bodźcem do tworzenia nowych, zdrowych i większych placówek handlowych. Ten proces wpłynie — obok innych — niewątpliwie także na zmniejszenie rozpiętości cen.

Kupiectwo deklaruje przy realizowaniu tego programu swoją lojalną współpracę na terenie Izby Przemysłowo-Handlowej z przemysłem pomorskim, którego pomysły rozwój uważa za niezbędny warunek poddyktowany polską racją stanu. Wzajemian za to liczy Zjazd na zrozumienie ze strony przemysłu swoich potrzeb i dążeń. Na tym samym terenie będzie kupiectwo współpracowało nad stworzeniem silnego handlu w mieście i porcie Gdyni, uważając, że tak niezbędny kupca morskiego musimy sobie wychować z kadr naszego kupiectwa lądowego.

Wstępem ku tej upragnionej zmianie na lepsze winno być rozwiązanie takich problemów, jak:

1. wielka reforma podatkowa w sensie równomiernego podziału świadczeń,

przy zachowaniu rentowności, zresztą bez uszczuplenia wpływów skarbowych,

2. gruntowna reforma ubezpieczeń społecznych w sensie ukrócenia wybujałej administracji, co pozwoli na poważne zmniejszenie świadczeń bez uszczuplenia praw ubezpieczonych,
3. Rozwiązanie karteli, żerujących na kieszeni konsumenta krajowego, co od razu sprowadzi upragnioną redukcję cen artykułów pierwszej potrzeby,

4. Ograniczenie handlowej działalności Państwa do minimum, przy jednoczesnym nastawieniu handlowem Monopoli Państwowych, oraz decentralizacja zakupów przez władze i instytucje państwowe względnie publiczne,

5. Ograniczenie handlowe różnych organizacji, które nie świadczą na rzecz Skar-

bu Państwa oddziaływują destrukcyjnie na nasz handel, jedynie powołany do dystrybucji towarów.

6. Rozwiązanie sprawy zadłużeń kupiectwa przez konwersję na kredyt średnio-terminowy oraz natychmiastowe obniżenie stopy dyskontowej banków prywatnych, pobierających dziś do 100% przy dyskoncie weksli ponad stopę Banku Polskiego.

Do wszystkich powyższych tez zasadniczych Zjazd przedłoży szczegółowe uzasadnienie, prosząc Pana Ministra Przemysłu i Handlu o życzliwą nad kupiectwem pomorskim opiekę.

Zorganizowane kupiectwo pomorskie wchodzi w okres szesnastolecia Związku z wiarą opanowania trudności obecnych i z wiarą wielką o przyszłość Ojczyzny.

Dnia 10 listopada b. r., zmarł po długich cierpieniach nasz długoletni członek restaurator

Ś. p. Oton Welc

przeżywszy lat 51.

Niech spoczywa w Bogu!

Tow. Restauratorów Bydgoszcz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 14. bm. z domu żałoby Dworcowa 72, o godz. 16-tej na cmentarz Najśw. Serca Jezusa.

O jak najliczniejszy udział członków prosi
Zarząd 10261

Ze zwyczajów kaszubskich

Z dniem 11 listopada związane są u ludu kaszubskiego osobliwe zwyczaje. Dzień ten w wielu miejscowościach nadmorskich obchodzony jest uroczystością, z muzyką i tańcami wieczornymi. Spożywa się wówczas gęsi „świętomarcińskie”. Uroczystości towarzyszy opalenie i gromadne skubanie gęsi na dworze przy wielkim ognisku.

Zwyczaj ten już zanika. Przyczyną jest... kryzys, skutkiem którego rybacy nie zawsze mogą sobie pozwolić na spożywanie gęsi. Jednak bogatsi pielęgnują tę piękną tradycję. Wokół ogniska gromadzi się młodzież, która zabawia się przeskakiwaniem przez płomienie, tańcem z płonącymi żagwiami itp.

Przysłowia na św. Marcina odbiegają daleko od przysłów znanych w głębi Polski. Rybacy twierdzą, że o ile w wigilję św. Marcina wiatr dmie od południa, to napewno zima będzie ostra.

Jakkolwiek nadbrzeże obfituje w częste i zimne wiatry, w tym roku wigilja św. Marcina była wyjątkowo bez najłżejszego wiatru. Jaką wróżbę to oznacza, nie zdaliśmy ustalić...

Turystyka celowa

Celem połączenia przyjemnego z pożytecznym „Intourist” organizuje w zimowym sezonie turystycznym prócz zwykłych wycieczek turystycznych, szereg specjalnych wycieczek do ZSRR, mających na celu zaznajomienie uczestników z poszczególnymi dziedzinami życia kulturalnego i przemysłem.

Otwiera sezon wycieczka przemysłowa, która odbędzie się w listopadzie. Wycieczka ta jest specjalnie interesująca dla kierowników większych przedsiębiorstw przemysłowych, inżynierów, techników itp. Uczestnicy tej wycieczki uzyskają możliwość zwiedzenia szeregu większych fabryk i zakładów przemysłowych w Moskwie, Leningradzie, Charkowie, Kijowie i m. Gorki.

W grudniu odbędzie się specjalna wycieczka pedagogiczna, uczestnicy której zaznajomią się z całokształtem i metodami pracy pedagogicznej, poczynając od przedszkoli, a kończąc na wyższych uczelniach.

Uczestnicy wycieczek dla lekarzy, które odbędzie się w listopadzie, grudniu br., oraz lutym p. r. zwiedzą szereg zakładów leczniczych Moskwy, Leningradu, Charkowa i innych miast oraz zakłady balneologiczne (kapieliska), uzdrowisk Krymu i Kaukazu.

Miłośników teatru i muzyki zainteresuje wycieczka teatralno-muzyczna, zapowiedziana na grudzień rb.

Wreszcie w styczniu p. r. odbędzie się specjalna wycieczka dla interesujących się artystycznym przemysłem chałupniczym.

Uczestnicy wszystkich wymienionych wycieczek spędzą przyjemnie czas, pogłębiając jednocześnie swe wiadomości w interesujących ich dziedzinach.

Ceny wycieczek zostały w tym sezonie znacznie niższe.

Informacji udzielają wszystkie przedstawicielstwa Intourista w Polsce.

Dnia 11 listopada 1935 r., o godz. 15-tej zasnęła w Panu po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana Matka

Ś. p.

Antonina Glemmowa

przeżywszy lat 72.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby do kościoła pokatedralnego odbędzie się w czwartek dnia 14 b. m. o godz. 10-tej, poczem żałobne nabożeństwo i złożenie zwłok do grobu.

O tem zawiadamia z prośbą o modlitwę za duszę Drogiej Zmarłej w imieniu stroskanej rodziny

Ks. Dr. Tadeusz Glemma

Chełmża, dnia 11 listopada 1935 r.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

10249

Dnia 11. XI. br. o godz. 11 zmarł

Ś. p.

Stanisław Łopatyński

Dyrektor Konserwatorium Pom. Tow. Muzycznego

W Zmarłym traci Instytucja niezmołodzonego kierownika o charakterze kryształowym, tudzież cenionego pedagoga.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Grono profesorskie i wdzięczni uczniowie.

Nabożeństwo żałobne odprawi się w kościele N. M. Panny w czwartek o godzinie 8.30. Pogrzeb na cmentarz przy ulicy św. Jerzego, tegoż dnia o godz. 15.30 z domu żałoby przy ul. Mickiewicza 28 (blok ZUPU).

Konsul Mack członkiem Komisji Rozdzielczej dla obrotów produktami spożywczymi w W. M. Gdańsku

W myśl zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu, wydanego w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych, w dniu 18 stycznia 1935 r., w sprawie regulaminu Komisji Rozdziel-

czej dla obrotu produktami spożywczymi z W. M. Gdańskiem, konsul Jan Mack z Gdyni wybrany przez tę Komisję na zastępcę przewodniczącego, został zatwierdzony w tym charakterze.

Dzień w Toruniu



Sroda 13 listopada

KALENDARZY KRZYM.-KAT. Sroda: Stanisława Koski — Czwartek: Józefata

Najwytworniejsze i największe Kino Torunia MARS ul. Warszawska

„RAPSDIA BAŁTYKU”

Zjawkowy talent dziecięcy! Polska Shirley Temple „Lala Górsk”...

Madprogram Extra — tygodnik „Paramount”

Początek w dni powszednie o godz. 5, 7 i 9-tej w niedzielę i święta o godz. 5, 5, 7 i 9-tej

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 13 bm.

Rano chmurno i mglisto. W ciągu dnia rozpozgodzenie. Temperatura bez większych zmian.

DIŻUR APTEK

Dziś dyżuruje w śródmieściu: Apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski...

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Dziś o godz. 20 — „Krokowiacy i górale”

REPERTUAR KIN

MARS: „Rapsodia Bałtyku” (premiera). LIRA: „Fedora”.

ZEBRANIA

Dziś o godz. 17 w sali Księgarni Dworu Artusa — uroczyste walne zebranie...

ODCZYTY

Dziś o godz. 17 w lokalu Związku Pań Domu przy ul. Krzyżackiej 5...

WYSTAWY

Codziennie w salach hotelu „Polonia” przy placu Teatralnym — Stała Wystawa Sztuki

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie

Dwór Artusa, tel. 19-62. Restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu...

„Sztuka”. Restauracja i Bar, Łazienna 13, telefon 1938. Obiady, kolacje, jak również barowe porcje...

„Sztuka”. Restauracja i Bar, Łazienna 13, telefon 1938. Obiady, kolacje, jak również barowe porcje...

„Trzy Korony” — hotel, restauracja, dancing, Rynek Staromiejski 21, tel. 1657.

Hotel całkowicie odremontowany, pokoje po cenach przystępnych, restauracja — bar, wydaje smaczne obiady...

Najlepsza okazja kupna:

Schwengrub-Radjo, Łazienna 17, tel. 1665. Radjoodbłorniki, głośniki nowoczesnych typów...

Zakład Fryzjerski zawiadamia, że w damskim salonie są niższe ceny na wszystkie zabiegi.

Proszę Sz. Panie o przekonanie się. Zoremba Toruń, Mostowa 27.

Z miasta

Sprostowanie. Do wczorajszego sprawozdania z akademii w Domu Społecznym zakrada się omyłka...

Dancing TGL, Dancing - Bridge, urządzony w zeszłą niedzielę w „Esplanadzie” przez Komitet Pań na dochód...

Ulica Matejki w Toruniu eksponatem na Wystawę Drogową

Wydział Drogowy Zarządu Miejskiego w Toruniu, dokłada wielkich starań i nie szczędzi trudu...

Do wprowadzenia zmian zabrano się bardzo energicznie, zaangażowano fachowca urbanistę, wprowadzono szereg zmian w dawnym planie budowania miasta.

A rusz-że uparty wsteczniku wołają tysiące

Szanowny Panie Redaktorze! Korzystając z gościnności „Dnia Pomorskiego”, który, stojąc na straży dobra miasta...

Chodził mianowicie o zegar, który właśnie nie chodził, lecz od kilku miesięcy stoi jak mur na wieży kościoła garnizonowego...

Ktoś mi tłumaczył, mówiąc o swoim małym zegarku kieszonkowym, że jest niebezpieczny, nie taki, co to raz tak, to znów inaczej pokazuje...

Dochód uzyskany z tych tanów na zbożne cele TCL wynosi około 50 zł. netto. Warto powtórzyć. 10251

Związek Pań Domu, Krzyżacka 5 i p. W piątek, dnia 15 bm. o godz. 17 odbędzie się pokaz zimnego bufetu...

Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa”. Sekcja Kulturalno - Oświatowa i Uświadomienia Obywatelskiego Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” w Toruniu...

W Robotniczym Instytucie Oświaty i Kultury im. Stef. Żeromskiego. W czwartek, 14 bm. o godz. 18.45 w świetlicy RIOK...

Zderzenie tramwaju z powózką. Na skrzyżowaniu ul. Szopena i Czerwonej Drogi tramwaj nr. 27 najechał na parokonną furmankę...

Pożar przy ul. Żeglarskiej. W poniedziałek o godz. 14 w mieszkaniu p. Józefa Sadowskiego przy ul. Żeglarskiej 3 zapaliła się ściana drewniana...

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO

Dnia 9, 10 i 11 listopada zgłosili: Urodzenia: plutonowy Tomasz Bielenda, syna Zdzisława.

Śluby: kupiec Alfons Bakowski z Lucją Olszewską; młodszego majstra wojsk Franciszek Rowiński z Wandą Palczny; kamasznik Eryk Schoner z Marianną Łuszczyńską...

Z TARGU

Na targu w dniu 13 listopada płacono: za pół kg masła 1,50-1,60; za pół kg sera 1,20-1,30; za pół kg twarogu 0,60-0,70; za litr śmietany 1,20; za mendlaj 1,40-1,50...

Dowóz naboju dostateczny. Tendencja spokojna. Ruch na targu ożywiony.

Jednym z powodów, które przyczyniły się do powstania ulicy, było to, że w tym miejscu znajdowały się dawno zabudowane uliczki.

Jeżeli natomiast chodzi o nowe ulice, to system zmieniono zupełnie. Dla odmiany nowa ulica ma moc zakrętaśców. Nowe zasady urbanistyczne zastosowano przy zabudowaniu nowej części miasta...

Zastanawiając się, dość można do przekonania, że ulica Matejki najwidoczniej stanowiła okaz nowoczesnego budownictwa miejskiego, na Wystawę Drogową w Warszawie, jako jedyny doskonały eksponat budownictwa drogowego.

Czyż nie zasłużyła na złoty medal? A może teraz po Wystawie ulica Matejki stanowić będzie zabytek muzealny, dla upamiętnienia doskonałej gospodarki drogowej.

chodzących codziennie przez Rynek Nowomiejski. To też, pozwól Szanowny Panie Redaktorze, iż za pośrednictwem poczytnego „Dnia Pomorskiego” w imieniu tych tysięcy apeliuję do właścicieli czynników o uruchomienie tego jeśli nie wstecznika, to niepoprzedniego zachowawcy.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze itd. (—) Karolina Wolska.

Bedzie wnet mroźno, już wiatr zapowiada... Bedzie wnet mroźno, już wiatr zapowiada... Kto ma co ciepłego, z rozkoszą wkłada! Włóż ludzi wszyscy z miasta i wioski, Słuchajcie, co dla Was ma Wilamowski!

KINO „LIRA” ul. Strumykowa 3. Wyświetlanie wielkiego arcydzieła filmowego! MARIE DEEL i ERNEST FERMY w pięknym filmie o wielkiej miłości i bezgranicznym poświęceniu „FEDORA”

Młodzież katolicka będzie oszczędzała

Onegąd staraniem oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży przy parafii św. Jakóba odbyło się w „Gospodzie Cechów” przy ul. Sukienniczej zebranie delegatów wszystkich toruńskich oddziałów K. S. M.

Obiady, którym przewodniczył prezes okręgu toruńskiego K. S. M. p. Zbigniew Sobolewski, były przedewszystkiem poświęcone idei oszczędności.

Po odśpiewaniu przez zebranych pieśni „Hej, do apelu”, przedstawiciel Urzędu Pocztowego w Toruniu p. Rząsa wygłosił referat p. t.: „Dzień oszczędności”. Prelegent w sposób przystępny i bardzo ciekawym o-mówił ogólne zagadnienie oszczędności, a następnie znaczenie obchodzenia „Dnia Oszczędności” przez cały świat.

Na zakończenie części „oszczędnościowej” obrad p. Wojnowski wygłosił wesoły i aktualny wiersz p. t. „Oszczędziej”. Słuchacze wynagrodzili recytatora długotrwałymi oklaskami.

W wyniku pierwszej części obrad zebrana młodzież postanowiła oszczędzać.

W drugiej części zebrania p. prezes Sobolewski wygłosił pogadankę na temat: „Kim jest zastępowy”, poczem omówiono kilka spraw organizacyjnych, m. in. postanowiono złożyć specjalne podziękowanie naczelnikowi głównego Urzędu Pocztowego w Toruniu p. mgr. Filipowi za delegowanie p. Rząsa na zebranie z referatem o oszczędności.

Długo i z wielkim zainteresowaniem dyskutowano nad sprawą wychowania fizycznego w szeregach K. S. M.

Serdecznie pożądanym opuszczającego na stałe Toruń ks. wikarego Grzechowskiego, długoletniego asystenta oddziału K. S. M. przy parafii Najśw. Marii Panny. W okolicznościach przemówienia p. prezes Sobolewski scharakteryzował bardzo owocną działalność ks. Grzechowskiego na rzecz K. S. M.

Zebranie zakończono odśpiewaniem pieśni „O Stanisławie, patronie nasz!”

Na białym czeroboku Lira - „Fedora”

Księżniczka Fedora zaręczona jest z młodym księciem, którego ojciec pełni obowiązki szefa policji. Rzecz dzieje się w Rosji za carskich czasów i stary generał, zleniwiony przez rewolucjonistów, otrzymuje raz porażkę listy z pogrozkami.

Nadprogram wyjątkowo dobry tygodnik P. A. T. a. (Mar.)

„Krokowiacy i Górale” dla Czytelników „Dnia Pomorskiego”

Dyrekcja teatru, chcąc dać możliwość obejrzenia wspaniałej opery ludowej, jaką jest sztuka Jana Nep. Kamińskiego pt. „Krokowiacy i Górale”, jak najszerszym warstwowo publicznym, daje to widowisko po cenach popularnych od gr. 25 do zł. 2,10 dla Czytelników naszego pisma, w środę dnia 13 bm. o godz. 20.

Bilety za okazaniem załączonego kuponu nabywać można w przedsprzedaży w Towarzystwie Krajoznawczym w ratuszu od godz. 9 do 17 a od godz. 18 w kasie teatru.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ Kupon upoważniający czytelnika „Dnia Pomorskiego” w Toruniu do nabycia 3-ech biletów w cenie od 25 gr. do 2,10 zł. w przedstawieniu w środę, 13 listopada.

KINO „ARIA” Dziś (środa) i dni następn! pocz. 5.80 i 8.50 w niedzielę: 2.50 — 5.40 i 8.50. Ceny: 0.50 i 1.00 zł. Gigantyczny podwójny program!

Wyprawy krzyżowe Reżys. CECIL B. DE MILLE.

„WYRAWY KRZYŻOWE” to film o znaczeniu wszechświatowym. Rzecz dzieje się za czasów króla angielskiego RYSZARDA LWIE SERCE, który wyzwolił miasto Jerozolimę z rąk niewiernych. Później film obfituje w prawdziwie historyczne sytuacje miłotne królem Ryszardem i jego przepiękną oblatkownicą BERENGARJĄ, która słama jedną noc złożyła na GROBIE CHRYSZTUSA. II. Wiązanka pociesznych sytuacji o domorosłym wynalazcy i matematyczko-matki plótka-kab p. t. „WHISKI I DOLARY”.

Święto Niepodległości w Oddz. II. Specj. Z. S. w Toruniu

W poniedziałek 11 listopada wobec zgromadzonych członków Oddziału II. Specj. Z. S. w Toruniu, referent wychowania obywatelskiego ob. Ignacy Ostrowski przeprowadził krótką pogadankę na temat: „Historia walk o Niepodległość Państwa Polskiego”, w której omówił historię walk od czasów Konfederacji Barskiej, omawiając wszystkie powstania, podnosząc ich znaczenie, jako podtrzymywanie ducha w Narodzie.

Przechodząc do czasów nowszych, referent zwrócił uwagę na to, że **gdybyśmy nie mieli Wielkiego człowieka, jakim był Józef Piłsudski, nie byłibyśmy zdolni wyzyskać pomyślnych okoliczności.**

Pamięć zmarłego Marszałka uczczono jednominutowym milczeniem.

Cwierć miliona kilometrów przejechały tramwaje w Toruniu w ciągu III kwartału

Jakkolwiek nasz Toruń słuszenie pretenduje do osiągnięcia wkrótce miana wielkiego miasta — to jednak bodaj że żaden z jego mieszkańców nie przypuszcza, jakiej cyfry sięga przestrzeń, przejechana przez tramwaje w ciągu jednego dnia.

A jest to ciekawe. Mianowicie wagony tramwajowe, kursujące na sześciu czynnych obecnie liniach, zużywają 172.576 kWh prądu stałego przebiegły w ciągu trzech miesięcy III kwartału na linii I — 52.735 kilometrów, II — 64.847 km., III — 41.397 km., IV — 37.746 km., V — 31.233 km., wóz nocny — 10.003 km., czyli razem — 238.021 kilometrów.

W ciągu miesiąca zatem tramwaje „robia” 79.340 km., czyli w ciągu jednego dnia 2,645 kilometrów, co jak na miasto długie 5 km. i mniej-więcej tyleż szerokie, świadczy bardzo dodatnio o częstotliwości ruchu a zatem i wygodzie pasażerów, co zapisać należy na dobro dyrekcji wbrew temu, co się dało powiedzieć o Zarządzie Miejskim.

Komunikat Komitetu Państwowych Ocen Masła i Serów Ocena masła i serów

Na podstawie rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 21 lutego 1931 r. odbędzie się we Wrześni XIII okręgowa, państwowa ocena masła i serów.

W ocenie we Wrześni będą mogły brać udział wszelkiego typu mleczarnie i serownie województwa poznańskiego i pomorskiego, czynne przynajmniej od 1 czerwca 1935 r. i mające przeciętny przerób dzienny mleka najmniej 300 litrów.

Mleczarnie i serownie, chcące wziąć udział w ocenie, **muszą przelać zgłoszenie do Szkoły Mleczarskiej Wielkopolskiej Izby Rolniczej we Wrześni tel. 88 do dnia 25 listopada 1935 r.,** podając dokładny swój adres, oraz urząd telegraf.

Mleczarnie, których wyroby na 4-ch następujących po sobie ocenach będą uznane za „bardzo dobre”, otrzymają list pochwalny, za 4-krotny stopień „wyborowe” medal brązowy, a za 6-krotny stopień „wyborowe” medal srebrny.

Szczególne warunki otrzymają wszyscy, którzy w terminie zgłoszą swój udział.

Świecie „Dzień Rezerwisty”

Niedziela, 3 bm. upłynęła u nas pod znakiem „Dnia Rezerwisty”, urzędowego tutaj po raz pierwszy. Miejscowy oddział Związku Rezerwistów, istnieje tu od niedawna, ale liczy już bardzo pokaźną liczbę członków i zdołał sobie rychło zdobyć zaufanie miejscowego społeczeństwa.

„Dzień Rezerwisty” rozpoczął się wysłuchaniem Mszy św., poczem w godzinach przedpołudniowych, po ulicach uwijali się kwaterze ze skarbonkami, zbierający dowolne ofiary.

Po południu, w sali „Kurkowego Bractwa Strzeleckiego”, odbyła się uroczystość rezerwistów, przy udziale tak członków i ich rodzin, jak i gości. M. in. przybyli starosta powiatowy świecki p. Krawczyk, burmistrz miasta Świecia p. Kowalski, dyr. Kraj. Zakładu Psychiatrycznego p. dr. Bednarz, wiceprezes Federacji P. Z. O. O. p. dr. Kęsik, prezes okręgowej Sokola p. Fr. Domachowski i dużo innych.

Słowo wstępne wygłosił prezes oddziału p. Maksymilian Rhone, komendant p. Reński odebrał od członków ślubowanie, poczem nastąpiło otwarcie świetlicy rezerwistów przez p. starostę. Następną część programu wypełniły: popis orkiestry, udane deklamacje małego Piotrusia Puka, wystawienie komedii, monologu i dialogu, wykonane przez członków sekcji teatralnej. Z zainteresowaniem śledzono też zapasy bokserkie członków sekcji bokserkiej, istniejącej przy oddziale.

Oto wrażenia z przebiegu „Dnia Rezerwisty” w Świeciu.

Co — kiedy — gdzie? Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Środa, 13 bm. — **Toruń** — „Krakowiaci i gorale”; **Tczew** — Występ Władysława Waitera.

Czwartek, 14 bm. — **Toruń** — „Rozkoszna dziewczyna”; **Starogard** — Występ Władysława Waitera.

W dniu poświęcenia Domu Społecznego im. Marszałka Piłsudskiego w Toruniu

Rada i Zarząd Towarzystwa Domu Społecznego im. Józefa Piłsudskiego w Toruniu wysłał w dniu poświęcenia gmachu następujące depesze:

Profesor Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej — Warszawa.

W siedemnastą rocznicę niepodległości organizacje społeczne Pomorza otwierają wystawionym wspólnym wysiłkiem Dom Społeczny im. Józefa Piłsudskiego w Toruniu, mający ogniskować w sobie kierownictwo pracy społecznej na przastarej ziemi Pomorskiej.

Donosząc o tem składamy Tobie Panie Prezydencie wyrazy głębokiego hołdu i oddania i zapewniamy, że dołożymy wszelkich wysiłków, ażeby praca w tej naszej nowej siedzibie zawsze miała na celu wzrost potęgi i siły naszego Państwa.

Marjan Zyndram - Kościakowski, Premier Rządu Rzeczypospolitej — Warszawa.

W siedemnastą rocznicę niepodległości pomorskie organizacje społeczne otwierają wystawionym wspólnym trudem Dom Społeczny im. Józefa Piłsudskiego w Toruniu zespalający w sobie Kierownictwo Pracy Obywatelskiej na kresowej ziemi polskiej. Donosząc o powyższym zapewniamy Cię, Panie Premierze, że w pracy naszej dążyć będziemy zawsze aby pomóc Rządowi, któremu przewodniczysz, w jego ciężkich zmaganiach o lepszą przyszłość naszej Ojczyzny.

General Rydz - Śmigły, Inspektor Sił Zbrojnych — Warszawa.

Organizacje społeczne Pomorza stojąc zwracając na straż wolnej Ojczyzny poświęcają w dniu święta siedemnastoletniej rocznicy niepodległości Dom Społeczny imienia Józefa Piłsudskiego w Toruniu wystawionym wspólną myślą i wysiłkiem. Donosząc o powyższym prosimy Cię Panie Generale przyjąć od nas gorące zapewnienia, że zawsze gotowi będziemy oddać mienie i życie w obronie granic naszego Państwa.

General Paślawski, Wojewoda Białostocki — Białystok.

W siedemnastą rocznicę niepodległości organizacje społeczne na Pomorzu otwierają wspólnym wysiłkiem, Dom Społeczny im. Józefa Piłsudskiego w Toruniu mający być ogniskiem dobrych poczynań obywatelskich. Donosząc o powyższym zasyłam Tobie Panie Wojewodo jako głównemu inicjatorowi tego dzieła wyrazy szczerzej wdzięczności i uznania.

Natomiast Rada i Zarząd Towarzystwa otrzymały z okazji poświęcenia „Domu Społecznego” im. Marszałka Piłsudskiego w Toruniu depesze gratulacyjne od J. E. ks. Biskupa Dominika, kuratora okręgu naukowego Pollaka, Domu Pracy Społecznej w Wąbrzeźnie, wicewojewody biastockiego Zgrzebnioka, dyrektora Izby Skarbowej w Grudziądzu Kossjora oraz wiele innych.

Podziękowanie dla P. Wojewody Kirtiklisa jako obrońcy gimnazjum w Nowemmieście

Komitet Rodzicielski przy gimnazjum im. ks. Biskupa Bandurskiego w Nowemmieście uchwalił jednogłośnie przelać gorące podziękowanie P. Wojewodzie Pomorskiemu za życzliwe ustosunkowanie do postulatów zarządu komitetu i Rady Miejskiej.

W piśmie wysłanym przez prezydium Komitetu do Pana Wojewody czytamy:

„Gimnazjum nasze to twierdza polskości na tym odcinku ziemi naszej, która od 67 lat rozwijała zdrowie fizyczne, rozum, wolę i serca polskie. Wychowawcy naszego gimnazjum dali dowód, że ukochali Matkę Ojczyzną duszą całą. Zapewniamy Czcignego Pana Wojewodę, że dołożymy starań,

by młode pokolenie, które wyjdzie z tej szkoły, było ostoją i obroną polskości, dążąca wytrwale pracą do podniesienia gospodarczego i kulturalnego nie tylko naszego miasteczka i powiatu, lecz Państwa całego.”

„Nazwisko J. Wielmożnego Pana Wojewody będzie zachowane w miłej naszej pamięci jako obrońcy naszego gimnazjum, które promieniuje i promieniować będzie na teren całego powiatu.”

Przesyłając powyższą uchwałę walnego zebrania, Zarząd Koła składa hołd i cześć Panu Wojewodzie za Jego życzliwe ustosunkowanie się do naszego Gimnazjum.”

Obchód Święta Niepodległości w Podgórzu

Tegoroczne Święto Niepodległości obchodzono w Podgórzu w szczególnie podniosłym nastroju. W niedzielę o godzinie 18-iej wyruszył od hali balonowej uroczysty capstrzyk z orkiestrą i kompanją wojska na czele i przeszedł głównymi rzęsiście iluminowanymi ulicami miasta.

Po capstrzyku odbyła się w przepelnionej publicznością wielkiej sali hotelu „Dom Polski” uroczysta akademja, w której brali udział przedstawiciele wojska i władz państwowych z p. plk. Latawcem i wicestarostą mgr. Kowalskim na czele.

Słowo wstępne wygłosił p. burmistrz Stamirowski, wzywając zebranych do uczczenia pamięci zgasłego Wodza Narodu jed-

nominutowym milczeniem. Na dalszy program akademji złożony jest: odczyt okolicznościowy p. naucz. Olszewskiego, występy chóru „Halka” oraz przedstawienie dramatyczne szkolne.

W poniedziałek, dnia 11. 11. odbyło się o godz. 11-tej w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo, w którym brały obok przedstawicieli władz także udział delegacje i poczty sztandarowe wszystkich miejscowych organizacyj społecznych i szerokie rzesze społeczeństwa.

Po nabożeństwie odbyła się przed ratuszem defilada wojska i towarzysztw społecznych.

Św. Hubert w Centrum Wyszkozenia Artylerji w Toruniu

Św. Hubert — to dla jednych ostatni zryw po całorocznej pracy jeździeckiej, dla drugich miła przejażdżka w blaskach jesiennej słońca, dla innych wrzeszczący przedział mniej lub więcej zapuszczonej formy jeździeckiej, — dla wszystkich mile, tradycyjne rendez vous ostatni raz w roku pod gołym niebem, wśród zółkniających liści i zwiędłych już wrzosów.

Przecudna, choć chłodna mieliśmy w tym roku pogodę. Temu też zawdzięczać należy tak liczne zebranie braci artylerystycznej na „warsztacie pracy” — poligonie toruńskim. **Zgórą 100 koni i bez mała tyłu jeźdźców** — w dwóch biegach — meldowani nowemu komendantowi C. W. A. p. **generałowi Millerowi.** Prowadzący biegi **optk. Luśniak,** zastępca komendanta S. P.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 12 listopada o godz. 7-mej rano:

W Toruniu (1,35) 1,27; w Fordonie (1,34) 1,25; w Chełmnie (1,25) 1,17; w Grudziądzu (1,52) 1,42; w Korzeniowie (1,79) 1,69; w Plekle (1,08) 0,94; w Tczewie (1,10) 0,95; w Einle (2,40) 2,34; w Schiewenhorst (2,54) 2,50.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wynosiła o godz. 7-mej rano w dniu 11 bm., 4 st. C., a w dniu 12 bm. 4,2 st. C.

Kierunek wiatru: południowo - wschodni.

Giędy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 12 listopada 1935 r.

Warunki: Handel hurtowy, paryet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa biejąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.
Zyto 195 ton 13—13,25; pszenica stand. 18—18,25; jęczmień: browarowy 15—15,50; jednolity 14—14,25; jęczmień zbiorowy 13,50—14; owsies 30 ton 16,30—16,00—16,25; mąka żytnia: wyciągowa 0 do 30 tunek II 45—55% 17,50—18,00, razowa 90% 15,25—15,75; 60% wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 20,25—20,75; 65% wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 19,75—20,25; mąka pszeniana gat. I 20,25—21,25; gat. I 0—45 proc. w. w. 20,25—20,75; gat. I 1. A 20 proc. w. w. 31,50—33,50; gat. I B. 45 proc. 30,50—31,50; gat. I C. 55 proc. 20,75—30,75; gat. I D. 60 proc. 28,75—29,75; gat. I E. 65 proc. 27,75—28,75; gat. II A. 55 proc. 23,25—26,25; gat. II B. 65 proc. 24,75—25,75; gat. II D. 65 proc. 23,00—24,00; gat. II E. 65 proc. 18,75—20,25; razowa 90 proc. 20,75—21,25; otręby żytnie wymal stand. 9,25—9,75; pszenne miakale 10,25—10,75; średnie 9,75—10,25; gruba 10—10,50; otręby jęczmieńne 10—11; rzepak zimowy bez worka 41—44; rzepak zimowy bez worka 38—40; mak niebieski 56—59; gorczyca 34—36; sianko iniane 37 do 39; peluska 23—26; wyka 21—23; groch: polny 21—23; Wiktorja 27—30; Folgera 20—23; tulin: niebieski 10,25—10,75; żółty 10,50—11; konicznica: biała 70—90; czerwona surowa 80—90; ziemniaki: jadalne pomorskie 3,50—4; jadalne nadnoteczke 3,50—4; fabryczne za kg proc. 0,17; płatki ziemniaczane 16—16,50; makuch: iniane 17,50—18; rzepakowy 13,50—14; słończnikowy 10,50—20,60; kokosowy 14,50—15,50 wytoki suszone 7,50—8; sioma żytnia prasowana 2,50—3; siano nadnoteczke luzem 7,50—8; srut soja 21—22

Ogólne usposobienie: spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 12 listopada 1935 r.

Otręby żytnie 9—9,50; groch Wiktorja 25—30; makuchy: iniane 10,75—17; rzepakowy 13,25—13,50; srut soja 20—21.

Ogólne usposobienie: spokojne.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU NASION B. HO ZAKOWSKIEGO W TORUNIU.

Płono dnia 11 listopada 1935 r. za 100 kg. franko stacja załadowania, za: kończone czerwona 105—110; kończone białe 90—100; kończone szwedzka 165—175; kończone żółta 40—55; kończone żółta w łuskach 25—30; inkarnatka 38—40; przetł 40—60; rągras krajowy nowy zbiór 60—70; tymok nowy 20—25; seradła 14—18; wyka: latorowa 20—22; wiczkę zimową 75—85; peluska 21—23; groch Wiktorja 28—32; groch polny 20—25; groch zielony 21—25; bobik 18—19; gorczyca 32—36; rzepak nowy zbiór 30—42; rzepak nowy zbiór 38—40; lubin niebieski 8—10; lubin żółty 10—12; sianko iniane 38—42; konopie 45—55; mak niebieski 58—62; mak biały 52—60; tatarak 20—25; prosa 20—25.

GDANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 13 listopada 1935 r.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica: 130—132; 13,75—13,90; żyto 120 funt. 13,50; jęczmień: średni wg. próby 15,00—15,50; 114—116 funt. 14,85; 110—111 funt. 14,60; 105—106 funt. 13,75; owsies 15,00—17,00; groch: Victoria 25,00—32,00; zielony 22,00—24,00; peluska 24,00—27,00; mak niebieski 58,00—61,00; wika 21,00—23,00; gryka 14,75—15,50. Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo.

GDANSKA GIEŁDA BYDLĘCA z dnia 12. XI. 1935 r.

Buhaje: młodsze, pełnomięsiste, najw. wartości rzeźnej 35—38, pozostałe pełnomięsiste, lub wytuczony 32—34, mięsiste 28—31, licho odżywione 24—27.

Krowy: wytuczone pełnomięsiste, najw. wartości rzeźnej 33—35, pozostałe pełnomięsiste lub wytuczony 29—32, pełnomięsiste 23—28, licho odżywione 16—22.

Jalówki: pełnomięsiste, wytuczony, najw. wartości rzeźnej 35—38, pełnomięsiste 32—34, mięsiste 28—31, licho odżywione 22—27.

Zariolki: średnio odżywiana młodzi 22—26.

Cieleta: najlepiej tuczony klasy specjalnej 55—58, średnio tuczony 48—52, licho 38—45, najlżejsze 15—20.

Owce: opasy polne i młodsze opasy chlewnie 38—42, średnio tuczony jagnięta i starsze skopy tuczony 32—35, tuste, pełnomięsiste owce 25—28, świnię: tustę, ponad 150 kg. z w. 57, pełnomięsiste od 120 do 150 kg. z w. 57, pełnomięsiste od 110—120 kg. z w. 53—54, pełnomięsiste od 100 do 110 kg. z w. 51—52, pełnomięsiste od 80 do 100 kg. z w. 48—50.

Maciory: 50—54. Powyższe ceny rozumieją się w guldenach gdańskich za 50 kg. z w.

POZNAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA z dnia 11 listopada 1935 r.

Placono za 100 kg żywej wagi. Cena loco Targ. Poznań z koszt. handl.

Woly: mięsiste tuczony młodsze do 3 lat 64—58; mięsiste tuczony starsze 48—52; miernie odżywione 40—46.

Buhaje: wytuczony pełnomięsiste 58—60; tuczony mięsiste 50—54; nietuczony dobrze odżywione, starsze 44—48; miernie odżywione 40—44.

Krowy: wytuczony pełnomięsiste 60—64; tuczony, mięsiste 48—54; nietuczony, dobrze odżywione 30—36; miernie odżywione 16—20.

Jalówki: wytuczony pełnomięsiste 64—70; tuczony, mięsiste 54—58; nietuczony, dobrze odżywione 48—52; miernie odżywione 40—46.

Młodzi: dobrze odżywiona 40—44; miernie odżywiona 38—38.

Cieleta: najprzedniejsze wytuczony 76—80; tuczony 68—72; dobrze odżywione 60—68; miernie odżywione 50—58.

Owce: wytuczony, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 54—60; dobrze odżywione 44—50.

Świnię (tuczony): pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi 96—102; pełnomięsiste od 100—120 kg z w. 88—84; pełnomięsiste od 80—100 kg z w. 82—88; mięsiste ponad 80 kg 74—80; maciory 1 i późne kastraty 72—80.

Przebieg targu: spokojny.

NOTOWANIA BANKU GDAŃSKIEGO z dnia 13 listopada 1935 r.

Kurs dewiz: Warszawa 99,75—100,15; Berlin 213,03—218,87; Nowy York 5,2985—5,3205; Londyn 26,11—26,26.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 12 listopada 1935 r.

Dewizy
Belgia 89,85, 90,08, 89,82; Berlin 213,45, 214,45, 212,45; Holandia 361,00, 361,00, 360,10; Kopenhaga 118,85; Londyn 26,25; Londyn 26,18, 26,31, 26,05; Nowy York kabel 5,313, 5,343, 5,283; Paryż 35,01, 35,10, 34,92; Praga 21,97, 22,02, 21,02; Sztokholm 135, 135,65, 134,35; Szwajcaria 172,90, 173,33, 172,47; Wiochy 43,18 43,30, 43,02.

Tendencja: niejednorodna.

Akcje
Bank Polski 85,75—98,00; Węgiel 14,75; Lilpop 8,50; Modrzejów 4,10—4,20; Starachowice 32,50—32,25—32,50.

Tendencja: przeważnie mocniejsza.

Papieru wartościowe
Budowlana 40,10; Inwestycyjna zwykła 111,50; 4 proc. prem. dol. 61,75—51,90; Stabiliz. 61,75—62,00; 61,88; drobne 62,50—63,25; setki 68,60; 4% proc. ziem. 43,25—43,00; 5 proc. Warszawy stare 67,50—68,25; nowe 51—51,50—51,25; 5 proc. Łodzi za 1933 rok 45,75; 6 proc. obl. Warszawy VI. em. 57,35.

Tendencja: dla pożyczek przeważnie mocniejsza, dla listów utrzymana.

Z całego kraju

SKAZANIE 20 MŁODYCH NARODOWCÓW ZA KRWAWE AWANTURY W KRZYWIU

Przed wydziałem zamiejscowym poznańskiego sądu okr. w Lesznie toczyła się przez kilka dni rozprawa o zającia w Krzywiniu (pow. kościański) w dniu 14 września br. Na ławie oskarżonych zasiadło 28 osób. Oskarżeni brali udział w zbiegowisku, które w zamiarze zmuszenia policji do wypuszczenia na wolność aresztowanych członków wydziału młodych stronnictwa narodowego dopuściło się gwałtu na interweniujących policjantach.

W wyniku rozprawy sąd ogłosił wyrok, skazując 20 oskarżonych na 10 miesięcy więzienia każdego i 2-ch na 6 miesięcy. Sześciu oskarżonych uniewinniono.

PRZEJECHANY PRZEZ POCIĄG

Na torze kolejowym między Czarną Wsią a Sokółką znaleziono zmasakrowane przez pociąg zwłoki nieznanego mężczyzny w wieku około 30 lat. Przy zabitym nie znaleziono żadnych dokumentów, wobec czego ustalenie tożsamości osoby napotyka na znaczne trudności.

UJĘCIE FAŁSZYWYCH DYREKTORÓW BANKU

Z powiatu szamotulskiego donoszą o wykryciu szajki oszustów, którzy wyludiali od właścicieli papiry wartościowe. Ostatnio oszuści zgłosili się do niejkiej Polu-sowej w Gasawach, której przedstawili się jako dyrektorzy Banku Polskiego i wyludzili od niej obligacje Pożyczki Inwestycyjnej na sumę 1.380 zł. pod pretekstem, że są one już prezarzane i wymagają wymiany na nowe. Część tych obligacji zdążyli spieniężyć w jednym z banków poznańskich, zostali jednak ujęci i osadzeni w areszcie.

POMNIK BOHATERA WALK O WYZWOLENIE ŚLĄSKA

W Rudzie Śląskiej odbyła się uroczystość poświęcenia pomnika s. p. Wincentego Janasa, bohatera walk o wyzwolenie Śląska. Odświeżenie pomnika dokonał woj. Grażyński przy udziale starosty Szalińskiego, marszałka Sejmu Śląskiego Grzesika i in. Po przemówieniu członków komitetu przemawiał woj. Grażyński, kończąc okrzykiem „Niech żyje wolna Polska” — poczem nastąpiła defilada. W uroczystości, która miała charakter manifestacyjny, wzięło udział ponad 20.000 osób.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Baszkiewicz
KALENDARZEK HISTORYCZNY,
Gdzie się kiedy i gdzie wydarzyło?

11 listopada

- 1493 Urodził się w Wenecji ceniony ówczesny poeta Bernardo Tasso, ojciec znakomitego Torquatta Tassa.
- 1513 Urodził się słynny teolog i wybitny pisarz polemiczny XVI stulecia — Stanisław Orzechowski.
- 1673 Jan Sobieski zwycięzca Turków pod Chocimem.
- 1674 (W I. rocznicę zwycięstwa pod Chocimem) Jan Sobieski odiera zbrojne hufty tureckie, dążące na odsiecz m. Baru.
- 1837 Urodził się w Małopolsce Wschodniej, w miejscowości Otymowie — wielki malarz polski Artur Grottger.
- 1886 Urodził się w Kieleckiej Ziemi znakomity współczesny poeta Ludwik Hieronim Morstin.
- 1912 Umarł w Brukseli pianista-kompozytor Józef Wieniawski.
- 1918 Józef Piłsudski obejmuje główne dowództwo nad wojskiem polskim (na mocy odezwę Rady Regencyjnej do Narodu Polskiego).

12 listopada

- 354 Urodził się w Tagaste (Północna Afryka) genialny filozof chrześcijański i Ojciec Kościoła — św. Augustyn. Napisał m. in. słynne „Wyznania”.
- 1335 Układ Kazimierza Wielkiego w Wyszehradzie z Czechami.
- 1592 Umarł król szwedzki — Jan III, ojciec króla polskiego Zygmunta III Wazy.
- 1806 Wojska francuskie stają obozem pod Kaliszem.
- 1865 Urodził się w Ludzimierzu jeden z najznakomitszych poetów „Młodej Polski” — Kazimierz Przerwa-Tetmajer.
- 1918 Powstanie republiki austriackiej.
- 1918 Wojsko polskie zajmuje m. Przemyśl.

Szosa brukowane... śmieciami

Doniosły wynalazek polski

Opatentowany został nowy wynalazek polskich inżynierów, który ma szczególne znaczenie dla budowy dróg. Wynalazek ten polega na przerabianiu bezużytecznych śmieci na specjalną masę, doskonale nadającą się do brukowania szos. Otrzymany

produkt z przetapiania śmieci pod względem technicznym wartością swą zbliżony jest do bazaltu.

Przetapianie odbywać się będzie w odpowiednich piecach.

Napad szalu po obniżce zarobków

Postrelili żonę właściciela majątku

54-letni lokaj, Tomasz Stróżyk pracował w majątności Gorzno pod Ostrowem. W ostatnich czasach, właściciel majątku p. Andrzej Lipski zredukował robotnikom zarobki i deputat, przeciwko czemu Stróżyk energicznie protestował.

Ponieważ wszelkie interwencje nie przyniosły pomyślnego wyniku, Stróżyk popadł w czwartek wieczorem w atak szalu, dobył

dubeltówki i pobięł do pałacu. Widząc swego chlebodawcę w mieszkaniu, szalenię oddał przez okno dwa strzały, które jednak nie trafiły p. Lipskiego, a zraniły natomiast lekko p. Lipską.

Furjata natychmiast unieszkodliwiono i przewieziono go tymczasowo do szpitala w Ostrowie, gdzie go oddano pod opiekę lekarską. Sprawą zajęła się policja.

GDYŃSKA SZKLARNIA w. KAROL KLEIN

GDYNIA, UL. ANT. ABRAHAMA 7 — TEL. 16-26

WYKONYWA: Wszelkie oszklenie, artystyczne witraże, szklane salusje i wentylatory, gablotki do wszelkich branz, oprawa obrazów i szklenie ram. S P E C J A L N O Ś C: S Z K L E N I E W Y S T A W C E N Y N I S K I E.

Notatki sportowe

Po rozgrywkach ostatniej niedzieli stan tabeli ligowej jest następujący:

Gier	st. pkt.	st. br.	
1. Pogoń	19	25:13	52:26
2. Ruch	19	25:13	36:25
3. Warta	19	22:16	45:30
4. Ł. K. S.	19	20:18	28:30
5. Wisła	17	18:16	43:34
6. Warszawianka	18	18:18	28:32
7. Legia	19	18:20	32:38
8. Śląsk	18	18:18	29:39
9. Cracovia	19	16:22	33:33
10. Garbarnia	18	16:20	28:30
11. Polonia	19	8:30	17:54

W nadchodzącą niedzielę która przyniesie rozstrzygnięcie mistrzostwa i ewentualnie wyłoni definitywnie drugiego kandydata do spadku, odbędą się następujące mecze: w Warszawie, Polonia — Śląsk, w Krakowie, Wisła — Ł. K. S. i Garbarnia — Lega, w Poznaniu, Warta — Pogoń, w W. Hajdukach, Ruch — Cracovia.

Do mistrzostwa pretendują przy zupełnie równych szansach Pogoń i Ruch. Pogoń ma mały plus w lepszym stosunku bramek. Pogoń spotyka się z Wartą w Poznaniu i może łatwo potknąć się na Warcie, która na własnym terenie jest zawsze bardzo niebezpieczna.

Decydujące znaczenie będzie miał mecz Ruchu z Cracovią, gdyż przegrana Cracovii, decyduje bezwzględnie o spadku drużyny krakowskiej z Ligi, a otwiera Ruchowi drogę do zdobycia mistrzostwa, przy jednoczesnym jednak remisie lub przegranej Pogoni z Wartą. Garbarnia, która w obecnej

chwili jest najwięcej zagrożona ma jeszcze dwa mecze do grania i niewątpliwie zdobędzie potrzebne trzy punkty do uratowania się przed spadkiem, na wypadek mało prawdopodobnego zwycięstwa Cracovii z Ruchem.

Zawodnik K. P. W. „Orzeł” Warszawa, Walentyłowicz, został przez Warszawski Okr. Zw. Piłki Nożnej zdyskwalifikowany dożywotnio za usiłowane uduszenie sędziego na meczu Huragan — Orzeł.

Ligowa drużyna piłkarska Garbarni krakowskiej rozegrała w ubiegły poniedziałek mecz piłkarski w Stanisławowie z mistrzem Okręgu „Revera” zwyciężając 4:0.

W Gdyni, w dniu święta Niepodległości odbył się mecz piłkarski reprezentacji Marynarki Wojennej z Klubem Sportowym „Gdynia” zakończony wynikiem remisowym 1:1. W przerwie powyższego spotkania odbył się bieg na 1500 m., w którym Kramek (Zw. Strzelecki) zwyciężył mistrza Gdyni na tym dystansie Judasza (Marynarka Wojenna) w czasie 4:32 sek.

W poniedziałek odbył się w Paryżu sensacyjny mecz piłkarski wielokrotnego mistrza Anglii „Arsenal” z paryskim „Racing Klubem”. Po nieszczygólnie grze zawody zakończyły się wynikiem remisowym 2:2, do przerwy 1:1.

Programy radiowe

PROGRAMY RADJOWE.

Czwartek, 14 listopada 1935 r.

ROZGŁOSZENIA WARSZAWSKA.

8.30 Piesń „Kiedy ranne wstają sorce”. 8.33 Piosenka do gimnastyki. 8.34 Gimnastyka. 8.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 9.20 Dziennik poranny. 9.50 Program na dz. bleż. 9.55 „Parę informacji”. 9.56 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek szkolny ze Lwowa. 13.00 Muzyka (płyty). 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30—15.15 Przerwa. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.30 Koncert Zespołu Wiktora Tychowskiego. 16.00 „U chorych daleci”. tr. z kliniki chorób dziecięcych Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, przepr. Stary Doktor. 16.20 Muzyka lekka (płyty). 16.45 „Cała Polska śpiewa”, koncert z Poznania. 17.00 Odczyt. 17.15 Koncert kameralny ze Lwowa. 17.50 „Książka i wiedza”: O książce d-ra Wacława Lipińskiego „Józef Piłsudski — rozmawia z autorem”. 18.00 Koncert solistów. Wyk.: Cecylja Węgrzynowska, śpiew, Tadeusz Kowalski, wiolonczela. Przy fortep. prof. L. Ursteina. 18.30 Film, piany. architektura. 18.40 „Jak spędzić święto?”. 18.45 Muzyka salonowa (płyty). 19.00 „Poznajmy przepisy finansowo-rolnicze”. inż. Fr. Zoll. 19.10 Program na dz. nast. 19.20 Koncert reklam. 19.25 Wład. sport. lokalne. 19.40 Wład. sport. ogólna. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Wesoła audycja muzyczna ze Lwowa. 20.45 Dziennik wieczor. 20.55 „Samobrona przeciwagrowo-rolnicza”, pogad. 21.00 Teatr Wyobraźni ze Lwowa. 21.35 „Nasze pieśni” odp. Jerzy Czapliski. Przy fortep. prof. L. Ursteina. 22.00 Koncert muzyki norweskiej w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. Hugo Kramma. 23.00 Władom. meteorol. dla komunikacji lotniczej. 23.05—23.30 Muzyka taneczna w wyk. Malej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego.

ROZGŁOSZENIA TORUNSKA.

8.30—7.50 Tr. z Warszawy. 7.50 Program na dz. bleżący. 7.55 Parę informacji. 8.00—8.10 Tr. z War-

szawy. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57—12.03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12.03—13.00 Tr. z Warszawy i Lwowa. 13.00 Popularna muzyka symfoniczna (płyty). 13.25—13.30 Tr. z Warszawy. 13.30 Muzyka lekka (płyty). 14.30—15.15 Przerwa. 15.15—15.20 Tr. z Warszawy. 15.20 Przegląd giełd. i komunikat żeglarski. 15.30—16.20 Tr. z Warszawy. 16.20 Liszta utwory i parafrazy (płyty). 16.45—17.15 Tr. z Poznania i W-wy. 17.15—17.50 Tr. ze Lwowa. 17.50—18.30 Tr. z Warszawy. 18.30 „Kultura rolna i lo-wieństwo”. Pogad. roln. — wygłosił dr. inż. L. Ossowski. 18.40 „Jak spędzić święto”. Pogadanka krajoznawcza — wygł. H. Gasiorowski (pog. inż. kraj.). 18.45 Słynni śpiewacy (płyty). 19.00 „Na froncie wysiłku społecznego: Dom Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Gdyni” — pogad. akt. wygł. mgr. S. Kowalewski 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następnny. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wład. sport. z Pomorza. 19.40—20.00 Tr. z Warszawy. 20.00—20.45 Tr. ze Lwowa. 20.45—21.00 Tr. z Warszawy. 21.00—21.35 Tr. z Lwowa. 21.35—23.30 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICZNE.

18.00 Praga. Muzyka dla starych i młodych. 18.15 Anglia (Nat. Progr.). Muzyka taneczna. 18.30 Moskwa (WCPSP). Koncert Beethovenowski. 19.00 Berlin. Koncert kompozytorski G. Schumanna. 19.15 Ryga. Melodie operetkowi. 19.50 Praga. Koncert symf. z uds. Józefa Hoffmanna (fort.). 20.00 Beromuenster. Występ kwartetu Buscha. 20.10 Berlin. Wielki wesoły wiecz. 20.10 Kopenhaga. Koncert symf. 20.10 Koenigsuust. Recital fortep. Elly Ney. 20.30 Poste Parlsen. Muzyka lekka. 20.50 Rzym. „Driada” — opera de Sabata. 20.55 Hllversum II. Koncert symf. pod dyr. Mengelberga z uds. Pawła Hindemitha (altówka). 21.00 Bruksela franc. Utwory J. Straussa. 21.00 Monachium. Wiazanka melodyj pop. 21.20 Poste Parlsen. „Zolnierszyk z czekolady” — operetka C. Straussa. 21.30 Strasburg. „Annette et Lubin” — operetka Blaise’a. 21.40 Budapeszt. Koncert kwartetu smyczkowego. 22.15 Medjolan. Muzyka taneczna. 22.25 Wiedeń. „Bagatelki muzyczne”. 22.25 Luksemburg. Koncert symf. 22.30 Koenigsuust. „Nocna muzyka”. 22.30 Wroclaw. Muzyka taneczna. 22.30 Berlin. Muzyka wieczorna. 23.00 Monachium. Muzyka kameralna. 23.00 Strasburg. Muzyka

lekka. 23.10 Budapeszt. Muzyka cygańska. 23.35 Wiedeń. Muzyka taneczna. 23.45 Radio Paris. Muzyka tan. 24.00 Hamburg. Koncert nocny. 24.00 Sztuttgart. Koncert nocny.

MUZYKA NORWESKA



KONCERT RADJOWY
CZWARTEK 14. XI. O GODZ. 22.00

NA MAZURACH PRUSKICH

Zwracamy uwagę naszym Czytelnikom na cykl odczytów w Polskim Radjo, p. Melchiora Wańkowiaka — o „Mazurach Pruskich”. Pierwszy odczyt odbył się już dnia 9 bm. Terminy dalszych są następujące:

„Dusza języka i dusza kraju” — 16 bm. Montujemy składak. Mazur, który odkrył, że mówi po polsku. Noc nad jeziorem Uplickim.

„W piecku krutyńskim” — 26 bm. Przez jezioro Mokre. Krutyna — najpiękniejsza ze strug. Komfortowa kawiarnia w puszczy. Krzywka. Żołnierz z pod trzech cesarzy. Gizewusz i gen. Boyen. Co stary Kopka mówi o „Heil Hitler” i jak Dawidowskiemu objawił się „niebodry”. „Cegój cec?”

„Pod niemieckim dachem i pod mazurską strzechą” — 30 bm. Przez pustkowie, jak w naszej Pińszczyźnie. Zakotwiczymy na Czarnej Rzece u kolonistów niemieckich. „Drei und halb Mark pro Person”. Następnym nocleg u Mazura Grendy. W perspektywie wieków. Stare księgi. Co mi powiedział kancaonal Grendy.

„Półród janczarów puszczy Pińskiej” — 14 grudnia. Jak stary Pupilarski wyścigać chciał odemnie „koridor” i jak wycieczka „Ostprejsy” nam oddała. „Mozeta ze świniokiem po polsku mówić — mowta i ze mną”. Jak Mazur Stasik udziela mi wywiadu, jako belgijskiemu dziennikarzowi i jak zmartwiłem p. Landrata.

NOWA MODA PUDRU DO TWARZY

PRZEBÓJ SEZONU

Ostatnie moda, przyjęta przez wszystkie eleganki to puder, który nadeje nieskazitelną „matową” cerą bez śladu polyska w ciągu całego dnia, nawet pomimo deszczu i wiatru



To ostatnie udoskonalenie pudru do twarzy zawiązujemy nowemu składnikowi, nazwanemu „Pianką Kremową”. Firma Tokalon opatentowała obecnie ten sposób fabrykacji z „Pianką Kremową”. Dlatego też Puder Tokalon spręparowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon, ofiaruje wam przywileje, z których korzystały dotychczas tylko nieliczne wybranki, które nie potrzebowały klepotać się o cenę swego pudru.

Puder Tokalon nie tylko nadaje cudownie piękną cerę, lecz także cerę, która pozostaje świeża i powabna przez cały dzień, niezależnie od Pani zającia. Nawet pocenie się, spowodowane uprawianiem najbardziej ruchliwych sportów na powietrzu, lub kilkugodzinnym tańcem nie może sepsać piękną delikatnego, nieczem płatek róż, które on nadaje. Puder Tokalon bowiem, jest jedynym pudrem, preparowanym na „Piankę Kremową”.

Futra

Gdynia
Świętojańska 51

IK. Dziekanowski i ska dawn. H. Kowalewska

Polecam

na sezon zimowy ostatnie modele futer damskich i męskich oraz lisy srebrne, kamczackie i niebieskie.

Pracownia na miejscu. Przyjmujemy przeróbki. 99. wojskowym i urzędnikom specjalny rabat.

FARBIARNIA I PRALNIA CHEMICZNA

poszukuje

KIEROWNICZKI FILJI

możliwie z branży bławatnej. Warunki: polski i niemiecki język. Oferty uprasza się w języku niemieckim z podaniem pensji i życiorysu do Gazety Gdańskiej Nr. 1838. 10265

Płyty na drzwi.

Specjalne wymiary:
220/75, 220/85, 220/93,
220/100 cm.

i inne szerokości
SKŁAD DYKTY „OPATO”

7420 GDYNIA,
Śląska 1-3, tel. 26 13.
GDAŃSK,
Hłg. Geistgasse 87, tel. 24111

Reklama dźwignią handlu!

NAJNOWSZE ZEMPERKI, BERETY, SZALE!

Godziennie napłyn ostatnich nowości
S. KAŁAMAJSKI Przyjmuje asygnaty spółdzielni **KREDYT**

B. Kupcy!

We wszystkich większych miastach województwa Pomorskiego

POSZUKIWANI SĄ KUPCY,

którzyby objęli w swoich sklepach, obok sprzedazy dotychczas prowadzonych materiałów, sprzedaż sukna i samodzielną wełnianych

Leszczkowskich Żurowskiego

ewentualnie otworzyli sklepy, wyłącznie na powyższe wyroby. — Obejmującym sprzedaż, wyłącznie w danym mieście i rejonie. — Potrzebna gotówka od 2.000 do 8.000 zł. — Oferty pisemne do Redakcji „Gazety Morskiej” Gdynia, pod: „Leszczków”.

10256

Zawiadamiamy

uprzejmie pp. Rolników i Ogrodników że firma

Dom Rolniczo-Handlowy Bronisław Czarniecki Toruń, ul. Jęczmienna 10

przejęła skład konsygnacyjny na preparat **Adco — Patent Polski Nr. 4935.**

jako środek do fermentacji materiałów roślinnych umożliwia powiększenie ilości obornika w gospodarstwie oraz polepszenie jakości kompostów.

Jedyni producenci na Polskę: **ZAKŁADY TOMASFOSFATOWE Spółka z ogr. odp. Katowice, ul. Kopernika 14.**

— Wszelkich informacji udzielamy bezpłatnie. —

Radjo-odbiorniki na rok 1936

Philips, Elektrit, Telefunken, Natavita, Państwowe Zakłady Radiotechniczne

ukazały się w sprzedaży na dogodnych warunkach spłaty. Rety od zł 18,80 miesięcznie. Radio-odbiorniki Państw. Zakł. Radiotechn. spłacałne częściowo Obłg. 6 proc. Poż. Narod.

B. Wojewski Wojborowa, Sobieskiego 2. Tel. 237 Gdynia, Starowiejska 26

Orzechy włoskie za 5 kg zł 11.—, orzechy łuszczone za 5 kg zł 25.—, miód kuracyjny za 5 kg zł 14.— za opłatą wysyła Ekspert Owoców Esgewicz w Zalesszczykach. 10229

Km. Nr. 1284, 1616, 1856, 2054, 1099/35/II. 10259

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. II. J. Penk, zamieszkały w Gdyni, ul. Leśna nr. 3 na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 15 listopada 1935 r. w Gdyni odbędą się publiczne licytacje ruchomości, a mianowicie:

O godz. 11-tej przy ul. Pomorskiej nr. 53 B: 1 baryk 11x7 pruski mur, wewnętrzny i zewnętrzny otynkowany na obcym gruncie — oszacowany na 1.386 złotych.
Następnie o godz. 12-tej przy ul. Morskiej nr. 27: 1 stół skladowy z aparatem do wyszynku piwa o 2 kranach, 1 gablotka oszklona, 3 stoły restaurac. i 9 krzeseł, 1 aparat radiowy Telefunken 3-lampkowy z osobnym dużym głośnikiem, 1 kredens restauracyjny — oszacowane na 650 zł.

Nast. o godz. 13-tej w Gdyni 4, ul. Gen. Dreszera 11 B: 150 kawalków mydła Schicht, 300 paczek cykorji „Frank” a 18 kg., 50 paczek cykorji „Kawa Hag” a 18 kg., 20 pudełek pasty do podłogi „Dobrolin”, 12 pudełek pasty do podłogi „Erdalin”, 15 pudełek szprotek Riga Extra, 60 paczek namiastki do kawy Enrilo Franck, 90 paczek proszku do prania „Radion”, 50 paczek mydła Schicht Lewer w opakowaniu 40 dkg., oszacowane na 305 zł.

Wymienione ruchomości oglądać można w dniu i czasie wyżej wymienionym.

Gdynia, dnia 12 listopada 1935 r.

Komornik: (—) Józef Penk.



BACZNOŚĆ!

Największy wybór wszelkich wódek gatunkowych, tak wina, konjaku i czystych wyborowych, zawsze na składzie po cenach bardzo niskich, dla smakoszy, amatorów i przyjaciół bliskich.

Nie pij nigdy wódki, byle było, bo kupisz dobrej i taniej tylko

w firmie **J. WOJDYŁO, Tczew** Kościuski 1. (9914) Telefon 1112.

Prasowaczka

z długą praktyką w pralniach sztywnej bielizny **poszukiwana** 10222

do chwilowego zajęcia za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Tczew, „Solanum” Za Dworcem 3.



Najlepsze maszyny do szycia stale na składzie i na dogodnych warunkach spłaty

nabyć możesz w firmie **B. Wojewski** Wejherowa, Sobieskiego 2 Gdynia, Starowiejska 26.

Bilard

kręgielkowy, łóżka żelazne, dziecięce, bufet, szafę tanio sprzedam. Toruń, Bydgoska 62, m. 3a. 10250

Plac

budowlany, przy ul. Kłownicza sprzedam zaraz. Oferty „Dzień Pomorski” Toruń, pod „Plac”. (10250)

BYDGOSZCZ

Myśliwi

polują tylko bronią i nabojami F-my „Hubertus” Bydgoszcz, ul. Grodzka 8 (róg Mostowej). Fachowa naprawa broni. Telef. 3652. 7546

Handlowiec

kolonialno-restauracyjny, doświadczony, może, z powodu choroby męża, objąć posadę samodzielnie z lub wstąpić jako współnik w gotówkę 1.500.— zł. Łask. zgłoszenia do „Dnia Bydgoskiego” Bydgoszcz, M. Focha 12. (10260)

Bechsteina

Blüthnera krótkie czarne skrzydło krzyżowe, wspornik kolekcji rogów, maszynę do szycia, do pisania, elektrolux 110 i 220 wolt, radio Philips okazjnie tanio sprzedam „Sala Licytacyjna” Bydgoszcz, Gdańska 42. 10262

GDYNIA

Meble biurowe

urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu **Gdynia, ul. Lipowa 11** telefon 21 88

BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

Poszukujemy przedstawicieli

ew. agentów (również panie) w każdym mieście powiatowym i większych skupiskach ludności (fabryki) na terenie województwa Pomorskiego i Poznańskiego, do zastępstwa naszych interesów.

Tylko poważne zgłoszenia osób uczciwych i przedsiębiorczych chrześcijan, mogących złożyć zabezpieczenie, prosimy szybko nadesłać do Gdyni ul. św. Piotra 1, pod adresem:

„Morska Ryba” Spółdzielnia Rybacka w Gdyni. (10257)

Akwizytor

poszukiwany. Referencje konieczne. Zgłoszenia osobiste w Administracji „Gazety Morskiej”, w Wejherowie, ul. Sobieskiego 18a

Dr LUSTRA
Specjalna zasypka dla dzieci
„MIRACULUM”



Zasypka „Miraculum” z przepisu Doktora Lustra, zawierająca ustalona ilość estrów kwasu p-orybenzoesowego oraz surowce najnowszych wynalazków, posiada znaczne własności antyseptyczne i ochronne, jest preparatem cennym i ze wszelkim miar godnym polecenia przy pielęgnacji zarówno noworodków jak i dzieci starszych. Preparat ten może mieć zastosowanie także jako środek łagodzący przy zadrażnieniu skóry u dorosłych.

Dyrektor Zakł. Higj. Unim. Jagiell.



(Prof. Dr Witold Gdźwikiewicz)

Do akt: Nr. IV Km. 1485/35, 1531/35, 1599/35, 743/35.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. IV. zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 14 listopada 1935 r. o godz. 14-tej w Orłowie przy ul. Prezydenta w Przybielskiego, odbędą się publiczne licytacje ruchomości, a mianowicie: około 2 m. kw. blachy cynkowej, 1 maszyna do gnięcia blachy; 1 maszyna do obróbki blachy i 1 wiertarka ręczna, ogólnej wartości 150 zł.

Dnia 15 bm. o godz. 13-tej w Gdyni-Oksywiu u Zomrowskiego: 1 leżanka z nakr., 1 piasecz męski, 1 walizka, 1 zegarek męski, 1 ręczny wózek na 2 kołach i 2 jaśki, ogólnej wartości 161 zł.

Dnia 16 bm. o godz. 11-tej w Gdyni (zbiórka kupców przy ul. 10 Lutego, róg 3 Maja): 1 samochód ciężar. (Ford) wartości 500 zł;

o godz. 11,30 przy ul. Ślaskiej w magazynach spedytora Wilczyńskiego: 1 biblioteka dęb., 1 biurko dęb., 1 stół dęb., 6 krzeseł dęb., 1 kanapa plusz., 2 fotele plusz., 1 dywan 2x3,5 m., 1 bufet, 1 zegar stojący, 1 kilim ścienny, 1 obraz w złoc. ramie, ręcznie malowany, 1 kanapa-łóżko, 1 kanapa koszyk. i 1 fotel koszykowy, oszacowanych na łączną sumę 785 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 11 listopada 1935 r. 10258

Komornik:

(—) K. Błaszkiewicz.

GDANSK

Doładunku

do Bydgoszczy, Grudziądas, Torunia poszukuje natychmiast spedytor **Wodtke, Gdańsk, Elisabethwall 9,** pokój 101, telefon 28 824. 10266

ROŻNE

Odciski

radycznie usuwa tylko pasta lub płyn „EGO”, Do nabycia w drogeriach. (9358)

Unieważniam

zaginioną książeczkę wojaskową na nazwisko Chil Mordka Widański, urodzony 13. 4. 1890 r. (10243)

Unieważniam

książeczkę wojskową na nazwisko Paweł Bauer, Wielki Komorski, pow. Świecie. 10083

Skradzioną

polisę nr. 24734, wystawioną przez Tow. Ubezpiec. „Europa” Sp. Akc. w Warszawie, unieważniamy. Piotr i Jan, dwiga Domińscy. 10261

Przetarg na polowanie

terenu Gromady Śliwiny, oddany zostanie z dniem 1. 11. 1936 r. Oferty składać do dnia 25 listopada 1935 r. w Sołectwie Śliwiny. 10263

TORUN
CHODNIKI
największy wybór
Karol Steinbach
Toruń, Szeroka 5.
7754

Proszę

o odbiór cyklonety w przeciągu 8 dni, w przeciwnym razie sprzedam ją za postojowe. K. Wiczorek, Podgórz k/Toruń. 10198

Ja wiem co pan szuka?

Fabrykę nrawadów słyszałem, że nadeszły najnowsze desenia. Przekonań się nie obowiązuję kupna Ceny bardzo niskie. św. Jakuba 16. 10163

Stująca

z gotowaniem potrzebna od 15. 11. Toruń, Dworzec Mokre, restauracja. (10254)

Pokój

słoneczny, dobrze umeblowany, dla 1 lub 2 osób z całkowitem, dobrem utrzymaniem. Osobne wejście. Toruń, Kościuski 37, I. 10247

Wytwórnę

mydła i proszków do prania, dobrze prosperującą sprzedam. Oferty „Dzień Pomorski” Toruń. 10246

Plac

budowlany, wymierzony sprzedam.

Mieszkanie

2-pokojowe wynajmę. Toruń, Grudziądzka 182. 10245

Praca stała

Największy koncern wydawniczy w Polsce, przyjmie kilka inteligentnych, solidnych i energicznych przedstawicieli (przedstawiciel) na województwo pomorskie i poszczególne powiaty. Pierwszeństwo mają emeryci wojskowi i nauczyciele. Oferty z opisami świadectw, Toruń, Prosta 30. „Wydawnictwo”. (10248)

LAMPY

TYLKO w firmie **G. HEYER** 9801 Toruń, Szeroka 6

STEMPLE

kauczukowe i metalowe oraz wszelkie prace grawerskie wykonuje na miejscu **Franciszek Plekut** Toruń, Wielkie Garbary 11 9752

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetry na stronie 7-lampowej	0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0,80 zł
w tekście na dalszych stronach	0,50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 28% niższk.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W.M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Gieldy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wplaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji	2,50 zł
Z odnośnikiem do domu	2,80 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu	2,89 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę	2,32 gr; przez gońca
z odbieraniem w administracji wprost	1,75 gr
Zagranicą	4,00 gr

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkodą w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny: **Witold Męsznicki**, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

U W A G I:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsza ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsc dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do zgądnia zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: **Wilhelm Grimsman**, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, i. p. — Redaktor odpowiedzialny za Bydgoszcz: **Wacław Górnicki**, Bydgoszcz, ul. Marsa Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynie: **Józef Dobrostański**, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądzu: **Wacław Gańca**, Grudziądz, ul. Ślenkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: **Wit Włosek**, Tczew, ul. Kościuski 1.

Wśród „myśliwych”. — Dlaczego jesteś taki zmęczony? — Opowiadałem właśnie swoje najokropniejsze przeżycie myśliwskie.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.